

Jadwiga Rudnicka

Listy Edwarda Dembowskiego do współredaktora (1841-1843)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 46/2, 517-563

1955

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JADWIGA RUDNICKA

LISTY EDWARDA DEMBOWSKIEGO DO WSPÓŁREDAKTORA
(1841—1843)

Wśród papierów po Hipolicie Skimborowiczu, które zawędrowały do biblioteki Branickich w Suchej, znalazła się korespondencja Edwarda Dembowskiego¹. Stanowi ją 35 listów, jakie Dembowski pisał — w okresie od 22 X 1841 do 17 V 1843 — do Hipolita Skimborowicza jako do współredaktora *Przeglądu Naukowego*².

Kiedy Dembowski zaczyna korespondować w sprawie czasopisma, ma już ustaloną pozycję materialną, żeniąc się bowiem w r. 1841 z Anielą Chłędowską otrzymał — jako syn-jedynak — znaczny majątek i kapitały. Ożenek Dembowskiego był bardzo szczęśliwy, gdyż żona nie tylko towarzyszy mu wiernie w sprawach codziennych, ale jest także najbliższym jego druhem, gdy idzie o poglądy. A wtedy właśnie młodzieńczy, dziewiętnastoletni Dembowski wychodzi z rodzinnego dworu na tereny szersze.

Oto mamy dokument pierwszego kroku Edwarda Dembowskiego na *forum publicum*: list z 22 X 1841, w którym wypowiada zamiar założenia pisma w celu rozpowszechniania w ojczystym kraju filozofii Hegla. W liście tym proponuje Skimborowiczowi udział w redakcji projektowanego wydawnictwa. Hipolit Skimborowicz (1815—1880), o siedem lat starszy od Dembowskiego, od poł. 1839 r. przebywa w Warszawie, gdzie zakupił od Dobka drukarnię (ongiś związaną z ojcem Anieli z Chłędowskich, redaktorem *Dziennika Powszechnego*) i dał się poznać jako przedsiębiorczy wydawca-redaktor następujących czasopism: *Gazety Porannej* (od poł. 1839 do poł. 1841), *Piśmiennictwa Krajowego* (1840—1841), *Czasu* (druga poł. 1841) i *Przeglądu Warszawskiego*.

¹ Archiwum Wilanowskie — Sucha, nr 513.

² W dalszym ciągu będziemy — poza tekstem cytowanym — oznaczać pismo literami PN.

g o (druga poł. 1841). Skimborowicz przyjmuje propozycję Dembowskiego. Doświadczenia jego na polu redakcyjnym przydają się nowo-założonemu czasopismu (które od 1 I 1842 ukazuje się w Warszawie co dziesięć dni), tym bardziej, że inicjator i nakładca jest jeszcze niedoświadczony, ponadto mieszka na prowincji — w pobliskich Puławom Klementowicach. Do Warszawy może Dembowski jedynie od czasu do czasu zajrzeć, więc sporo spraw załatwia za pośrednictwem listów, które dość regularnie przewozi dyliżans pocztowy.

Listy te z dwóch względów posiadają szczególną wartość: a) pozwalają zetknąć się z Edwardem Dembowskim w czasie jego działalności w Królestwie Polskim³ bardziej bezpośrednio, niż to można było uczynić dotychczas z pomocą pamiętników jego ojca⁴, pamiętników jego ciotecznego brata, Henryka Kamieńskiego⁵, lub innych nielicznych znanych dokumentów; dostarczają przeto cennego materiału biograficznego dla tej niezwykle pięknej postaci działacza-rewolucjonisty; b) umożliwiają pełniejsze poznanie zjawiska kulturalnoliterackiego, jakim był PN za redaktorstwa Dembowskiego.

Sprawę drugą traktujemy tutaj jako wtórną, włączoną organicznie w działalność Dembowskiego do chwili opuszczenia Królestwa. Jest ona jednak ważna dla badacza czasopiśmiennictwa, a zwłaszcza dla monografisty PN, który zresztą dzięki ogłoszeniu niniejszej korespondencji ma ułatwioną drogę w dotarciu do materiału.

Nas obchodzi Edward Dembowski.

Listy powstałe wokół potrzeb PN informują o osobie korespondenta, o jego pracy redaktorskiej, o stosunkach z ludźmi, a także — o jego pracy konspiracyjnej. Dzięki nim możemy pewne fakty i zdarzenia wydobywać z niepamięci, ustalać i chronologizować.

W pierwszym roku redaktorstwa Dembowski jest najzupełniej oddany czasopismu. Nie przesadza, kiedy pisze w liście z 9 V 1842: „Moje wszystkie zatrudnienia do Przeglądu i dla Przeglądu”. Głównie jego staraniem gromadzone są artykuły do druku w piśmie. Dopiero z listów dowiadujemy się, że współpracownikiem

³ Jest to pierwszy okres działalności Dembowskiego zakończony w poł. r. 1843 ucieczką przed aresztowaniem. Potem Dembowski przenosi się w Poznańskie i tam działa do końca r. 1844, następnie — aż do śmierci — przebywa w Galicji.

⁴ *Edward Dembowski w oczach ojca*. Przygotował do druku Stefan Kieniewicz. *Przegląd Historyczny*, XLIII, 1952, z. 1, s. 105—123.

⁵ H. Kamieński, *Pamiętniki i wizerunki*. Z rękopisów przygotowała do druku i przypisami opatrzyła Irmina Śliwińska, wstęp oprac. Witold Kula. Wrocław 1951.

PN jest m. in. „papa“, Leon Dembowski, który bierze żywy udział w obmyślaniu tytułu czasopisma, a następnie publikuje na łamach PN (42, 3—4) ⁶ własne *Ułamki historyczne*. Młody Dembowski sam również dużo pisze do własnego periodyku. Występuje tu nie tylko jako heglista, ale także jako krytyk, poeta, samodzielny filozof, szczerzy społecznik i patriota. Korespondencja mówi o artykułach podpisanych nazwiskiem, wskazuje jednak nadto i te artykuły, które wychodziły anonimowo. W ostatnim wypadku odgrywa ona ważną rolę w ustaleniu autorstwa Dembowskiego. Powiększamy zatem bibliografię jego prac o utwory drukowane w PN anonimowo w r. 1842: *Wyjątek z dramatu „Przeniewierzenie się“* (nr 8), *Uwagi o wychowaniu ze szczególnym względem na kobiety* (nr 9), *O współczesnej literaturze nadobnej w Francji* (nr 9), recenzja *Athenaeum, oddział drugi, zesz. 1, 1842* (nr 18), *Piśmienność powszechna* (nr 22), recenzja książki Tyszyńskiego pt. *Morena i pojęcia estetyczne* (nr 23).

Z korespondencji dowiadujemy się też o ciągłych zabiegach Dembowskiego dla uzyskania zgody cenzury na druk pisma. Na ogół zawartość PN wychodzi zwycięsko z zetknięcia z tym groźnym urzędem. Jest to wyjątkowe pismo Warszawy paskiewiczowskiej, które z uwagi na charakter postępowy może śmiało stawać obok czasopism Wielkiego Księstwa Poznańskiego, korzystających w tym czasie z największych swobód politycznych. Dembowski początkowo widział wzór dla swego pisma w poznańskim *Orędowniku Naukowym* redagowanym przez Józefa Łukaszewicza i Antoniego Poplińskiego (list z 15 III 1842). Dopiero z czasem zorientował się, że *Orędownik* pozostaje na służbie obszarnictwa zaboru pruskiego i zastawił PN z *Tygodnikiem Literackim* Antoniego Woykowskiego, czasopismem o ideologii społeczno-demokratycznej (list z 27 I 1843).

Listy, które tu ogłaszamy, pokazują Dembowskiego w roli redaktora PN o wiele wszechstronniej niż sama analiza tego pisma. Widać, że Dembowski zwraca baczną uwagę na jakość uzyskanych artykułów, na ich wymowę ideową. Jego entuzjazm dla niektórych pozycji PN podzielimy jeszcze i dzisiaj, gdyż jest to entuzjazm dla głębokich treści społecznych, dla myśli postępowych. Tak na przykład w liście z 27 XII 1841 uznaje Dembowski za „wyborny“ artykuł księdza Trynkowskiego, postępowego działacza, konarszczyka; w liście z 27 I 1843 nazywa arcydziełem poemat Włodzimierza Wolskiego *Ojciec Hilary*;

⁶ Przy PN stosujemy skrócony sposób zapisu. I tak np. PN 42, 3—4 = PN 1842, nr 3—4.

w liście z 17 V 1843 poleca starać się o jak najszybsze przeprowadzenie przez cenzurę rozprawki Henryka Kamieńskiego o oczynszowaniu.

Przy boku Dembowskiego znajdują się jednostki młode, pragnące lepszej przyszłości. Jest tu jego wierny druh — żona. Bierze ona udział w życiu publicznym ogłaszając swoje prace literackie. Współdziała z Dembowskim jako redaktor Hipolit Skimborowicz, do którego listy zawierają wyrazy prawdziwie braterskiej, gorącej przyjaźni. Jednym uczuciem obejmuje Dembowski „najdroższego Hipcia” i PN, który stanowi przedmiot jego wielkiej dumy. Po stronie Dembowskiego widzimy także małżeństwo Wilkońskich oraz grupę postępowych, zwalczających filisterstwo literatów, m.in. Włodzimierza Wolskiego, Jana Bogdana Dziekońskiego i Romana Zmorskiego.

Oficjalne stosunki w Królestwie sprzyjają naówczas wrogom postępu społecznego. Pomiedzy tymi wrogami spotykamy: Eleonorę Ziemiecką — redaktorkę ultrakatolickiego *Pielgrzyma*, Michała Grabowskiego — krytyka piszącego na łamach tegoż pisma, Antoniego Józefa Szabrańskiego — redaktora obszarniczej, konserwatywnej *Biblioteki Warszawskiej*, Fryderyka Henryka Lewestama — redaktora *Roczników Krytyki Literackiej* (Lewestam najpierw zarzuca ideologii Dembowskiego niedojrzałość, a potem chce wejść do redakcji PN), Piotra Dubrowskiego — redaktora maskującej się słowianofilstwem, prorządowej, rosyjskiej *Jutrzenki*. Między Dembowskim, wypowiadającym swoje poglądy w PN, a przeciwnikami — poplecznikami caratu — toczy się bezwzględna walka. Świadczy o tym list przedostatni nie datowany, pisany około 17 V 1843.

Obok intensywnej pracy dla PN, któremu poświęca dużo nieprzespanych nocy, podejmuje Dembowski tymczasem pracę konspiracyjną, rewolucyjno-wyzwoleńczą. Listy mówią o coraz częstszych podróżach Dembowskiego po kraju. Jedzie on np. do siostry Henryka Kamieńskiego, Laury Suffczyńskiej, przebywa w Lublinie, udaje się na targ w Kocku, utrzymuje kontakty ze Zmorskim, który niebawem musi uciekać za granicę z przyczyn natury politycznej. Wzmianki te wskazują na pracę Dembowskiego w tajnej organizacji zwanej Stowarzyszeniem Ludu Polskiego. Organizacja ta zawiązała się w kilka lat po powstaniu listopadowym i — mimo rozgałęzionej sieci szpiegowskiej caratu oraz zdarzających się aresztowań (proces „konarszczyków”) — zatoczyła po 1840 r. szerokie kręgi i ożywiła myśl wyzwolenia wśród wielu Polaków ze wszystkich zaborów i z emigracji.

Kiedy w styczniu 1843 Dembowski zatrzymał na rozmowę wyjeżdżającego Kamieńskiego, autor *Prawd żywotnych* dowiedział się, że właściciel PN działa już konspiracyjnie⁷. Poświadczają to listy⁸.

Korespondencja do Skimborowicza urywa się w drugim roku działalności publicznej jej autora. Pozwala jednak przewidzieć dalszą drogę Edwarda Dembowskiego, palącego się do czynu dla dobra narodu. Na drodze tej — konsekwentnej, oddanej służbie idei — zabawi on jeszcze tylko trzy lata, do 27 lutego 1846, kiedy to ginąc od kuli cesarsko-austriackiej przypieczętuje swym niespełna dwudziesto-czteroletnim życiem sprawę rewolucji wyzwolenczej.

1

Łaskawy Panie Hipolicie Dobrodzieju!⁹

[Prz]erywam¹⁰ długie milczenie, z którego przy sposo[bn]ości wytłumaczyć się nie omieszkam, — dziwny to [prze]bieg okoliczności spowodował, który mi teraz [nie poz]wala być w Warszawie i osobiście usza[nowani]e Dobrodziejowi mojemu złożyć.

[Nienad]syłanie przeze mnie żadnej pracy spowodo[wane] jest zamiarem wydawania czasopisma [lub do]łączenia się do jakiego już wychodzącego [artykuł]ami mającymi na celu wszczęcie stanowiska uczelni Hegla¹¹ i obronę [przeciw] napadom oskarżającym go o anti-chrześcijanizm, panteizm itd. Równie jak mającymi zadanie kształcenia estetycznie [pow]szechności naszej. Myśli

⁷ Ostatnim studium poświęconym Dembowskiemu jest szkic Tadeusza Mikulskiego pt. *Emisariusz* (*Spotkania wrocławskie*. Wyd. 2, przejrzone i poszerzone. Kraków 1954, s. 147—174). Autor wykorzystując rzetelnie materiały dotychczas znane i sięgając do nowych (zwłaszcza mówiących o związkach z Wrocławiem) stworzył sylwetkę Dembowskiego bardzo wyrazistą i zarazem urzekającą prawdą szczegółu historycznego. Znaczną część szkicu wypełnia Dembowski jako działacz spiskowy.

⁸ Skimborowicz, który pozostawał w bliskiej łączności z Dembowskim i porozumiewał się także z Kamieńskim (w rkpsie suskim nr 513 jest 7 listów Kamieńskiego do Skimborowicza z lat 1842—1845), nie mógł nie wiedzieć o istnieniu tajnej organizacji politycznej, ale na pewno do niej nie należał, gdyż inaczej nie pozostawałby w Warszawie jako redaktor PN do roku 1848.

⁹ W tekście publikowanych listów unowocześniamy pisownię i interpunkcję, zachowując jednak właściwości językowe i stylistyczne oraz podkreślenia stosowane — nie zawsze konsekwentnie — przez korespondenta. Niewyróżnione w listach tytuły czasopism spacjiujemy, tytuły zaś książek i artykułów zaznaczamy kursywą. Uwagi i uzupełnienia wydawcy otrzymują nawiasy kwadratowe.

¹⁰ List pisany na arkuszu złożonym na pół. W pierwszej jego połowie urwana jest część wzdłuż złożenia, stąd braki w tekście. Uzupełnienia wstawione w miejsca brakujące nieraz są niewątpliwe, niekiedy tylko prawdopodobne.

¹¹ Chodzi o poglądy filozoficzne Hegla (1770—1831), twórcy metody dialektycznej. Dembowski był entuzjastą Hegla i w szeregu artykułów publikowanych w PN starał się wyjaśniać jego naukę.

te z kilku innymi [pow]zięte, równie jak dzieje krainy zaabsorbowały mnie całkowicie.

W skutku tych zamiarów upraszam Pa[na] o łaskawe doniesienie:

I^o. Czy Pan nie chciałbyś do *Przeglądu* [brać] rozprawek przeze mnie (moich) lub, mi n[ad]syłanych w sposobie niby nowego [pisma] albo też dodatku, — i jakie byś Pan [warun]ki w tym razie podał.

II-re. Czy byś Pan chciał ze mną [wydawać] czasopismo zeszytowe i jakie [byłyby] Pańskie warunki — a plan czasopisma, objętość itd. Znieśliśmy się, ja kosztą i rezyko przyjąłbym na siebie.

III. Racz Pan Dobr. donieść mi, co Pan porabia, czyś Pan zdrów, co się z Panem dzieje, bo się o te wiadomości wybiagać mojego Dobrodzieja dotąd nie mogłem. Co się też z moim Sudkowskim¹² dzieje?

*Czas*¹³ przedpłaciłem w Markuszewie¹⁴, lecz dotąd nic od pierwszego października nie odebrałem.

Ściskając Dobrodzieja z głębi duszy, zostaję zawsze jednakim

Edwardem

[Klementowice,] 22 paźdz. 1841

[Adres]

Wielmożnemu Jegomości Panu Hipolitowi Cels Skimborowiczowi
Redaktorowi *Przeglądu*¹⁵, *Czasu* itd., WPanu Dobrodziejowi
ulica Krakowskie Przedmieście, pałac JW. Potockiego
Redakcja *Gazety Czasu* w Warszawie

2

Drogi Panie Hipolicie Dobrodzieju.

Dziś 7-mego list[opada] drugi list Pański odebrałem i jeszcze oto w nocy odpisuję. Posłałem natychmiast do Kazimierza i w okolice po list pierwszy, a nim go otrzymam, pisać zaczynam, dlatego wybac Pan, że w mym piśmie niewiele duchowego będzie porządku, ale płynie ono z szczerego serdca, które wielbi piękny sposób myślenia Pański, a miłuje Pańską drogą mi osobę.

¹² Może pomyłkowo napisane „Sudkowskim“ zamiast „Sułkowskim“. Pewnie mowa o jakiejś pracy literackiej Dembowskiego, która prawdopodobnie nie wyszła poza biurko redakcyjne Skimborowicza, kierującego do niedawna dziennikiem *Czas* i współpracującego z *Przeglądem Warszawskim*.

¹³ *Czas* — dziennik polityczny, literacki i handlowy, wydawany w Warszawie na miejsce *Gazety Porannej* od 1 VII 1841 do 1 X 1841 pod redakcją Skimborowicza.

¹⁴ Markuszew — osada miejska położona przy trakcie warszawsko-lubelskim między Kurowem a Lublinem, w pobliżu Klementowic, należących wówczas do Dembowskich.

¹⁵ *Przegląd Warszawski* literatury, historii, statystyki i rozmaiłości wychodził w latach 1840—1841 pod redakcją Jakuba Budziłłowicza i Skimborowicza. Czasopismo to, w odróżnieniu od wcześniejszego *Muzeum Domowego* czy *Magazynu Powszechnego*, było organem młodych, postępowych literatów, jak np. Seweryn Filleborn, Włodzimierz Wolski, Cyprian Norwid i inni.

A. Co do czasopisma z drugiego listu Pańskiego wyrozumiałem, że byleś Pan finansów nie miał na swej głowie, chętnie byś Pan ze mną wspólnie pracę literacką podjął.

Ja także zysku pieniężnego nie chcę. Duchowo pragnę dla dobra, o ile ma-luczkie zasoby moje pozwolą, działać, a mając z innego źródła kawałek chle-ba, nie pragnę [nic], jak tylko nienadwężenia mienia mojego. Stąd wypływa, że żadnej — wspólnie pracując — ze strony materialnej Pan nie miałbyś przy-krości. Ja sam, mając na wsi sposób do życia, którego niedopilnowanie w przy-krym by mnie mogło stawić położeniu, osiąść w mieście bym nie mógł, tym mniej mój ojciec, który tylko umysłowo, a nigdy pieniężnie, w tej nam może pomóc sprawie ¹⁶; ja jednak mam fundusz, który dla dobra piśmiennictwa chciałbym używać, dlatego dwie mamy drogi, których się uchwycić możemy.

a) Wspólnie pracując umysłowo, dochody w równych częściach dzielić, a że tracić łatwo byśmy mogli, miałbyś Pan przeto z mej strony zapewniony czysty dochód według zniesienia się wspólnego ustanowiony; a gdy Pan nie chcesz z finansami mieć do czynienia, osoba trzecia, od której byś Pan żadnej nie mógł doznawać przykrości, osoba godna, cnotliwa, jak np. szanow-ny pan Adrian Krzyżanowski ¹⁷, finansami by się zatrudniła i wszelkie wypła-ty za kwitem Pańskim — świadczącym, że je uczynić trzeba — skuteczniała.

¹⁶ Kasztelan Leon Dembowski (1789—1878) — za czasów Królestwa Kon-gresowego marszałek sejmikowy pow. kazimierzowskiego, uczestnik powstania listopadowego i pod jego koniec minister skarbu. Po upadku powstania prze-bywał w swym majątku blisko Puław, w Klementowicach. Pierwszą żoną kasztelana była Julia z Kochanowskich, matka Edwarda Dembowskiego, zmarła w r. 1823, drugą — Seweryna z Chłędowskich, starsza siostra synowej Anieli. Kiedy Edward Dembowski się żenił, otrzymał w uposażeniu dobra ojcowskie w okolicach Warszawy, kapitały po matce i dziadku wynoszące 100 000 złp., drugie tyle od kasztelana i dom przy ul. Mazowieckiej w Warszawie (M. Stec-ka, *Edward Dembowski*. Lwów 1911, s. 6. Informacje na podstawie pamięt-ników rękopiśmiennych Leona Dembowskiego i protokołów rady rod-zinnej, udzielonych przez Wincentego Karpińskiego). Młody Dembowski był więc niezależny materialnie od ojca, dlatego zastrzegał, że dla pisma, które miało powstać z jego własnej inicjatywy, nie będzie szukać oparcia finanso-wego u kasztelana.

¹⁷ Adrian Krzyżanowski (1788—1852) — matematyk i pedagog. Pracę nau-czycielską zaczął w Kielcach, od r. 1823 był profesorem Uniwersytetu War-szawskiego. Po zwolnieniu ze stanowiska profesora, w r. 1832 został zaangażo-wany jako wychowawca i nauczyciel Edwarda Dembowskiego. Przebywał wtedy w domu — należącym niegdyś do Kochanowskich — przy ul. Mazo-wieckiej w Warszawie, w Klementowicach lubelskich, w Rudzie i w Wia-trowcu koło Warszawy (H. Skimborowicz: *Życiorys Adriana Krzyża-nowskiego*. W tomie: A. Krzyżanowski, *Dawna Polska ze stanowiska jej udziału w dziejach postępującej ludzkości*. Wyd. 2. Warszawa 1857, cz. 1, s. LVII—LVIII). Krzyżanowski oprócz *Dawnej Polski*, której wydanie pierwsze ukazało się w r. 1844, napisał kilka innych prac, m. in. *Geometrię analityczną* (Warszawa 1822). Gromadził on także i opracowywał materiały do życiorysu Kopernika, posiadał sporą bibliotekę.

b) Jeślibyś Pan chciał choć w części finansów dojrzeć, moglibyśmy mieć kasjera, co by był odpowiedzialnym i według Pańskiej woli czynił wydatki, a nam wspólnie rachunki składał, a Pan nie miałbyś przykrości innej, jak wydawać mu rozkazy uczynienia tych lub owych wypłat.

Zresztą jestem gotów w tym względzie wszystko uczynić, co tylko byś Pan za dobre uznał.

W tej chwili z trzech poczt posłaniec mój wraca, — nie przyniósł listu.

B. Co do Pańskiej szanownej osoby.

Znając Pana szlachetny myślenia sposób, od dawna wielbiłem i miłowałem go, dlatego pozwól mi Pan bez ceremonii, bo tych znieść nie mogę, szczerze jako przyjaciel bym do Pana przemówił.

Położenie teraźniejsze Pańskie przykre być musi z pewnych względów¹⁸, racz więc Pan ode mnie pomocy zażądać, wskazać, w czym i jak usłużyć ojciec mój lub ja Panu mozem.

Jeśliby szło o wpływy, te przez ministra Grabowskiego¹⁹ są nam otwarte, inną pomoc wszelką według sił dać gotowiśmy; jeśli Pan nie masz w Warszawie zatrudnienia, przybądź Pan do nas, a tu razem żyć będziemy, tu się Pan rozerwie po umartwieniach, tu z braterskim Pana powitamy serdcem.

C. Na koniec mam do Pana następne prośby:

a) Racz mi Pan jak najrychlej odpisać donosząc to, coś mi Pan w liście, który mnie nie doszedł, pisał.

b) Zarazem rozkazać, czym Panu służyć możemy.

c) Donieść, jak się mój projekt pogodzenia finansowości podobał.

Pisz Pan z łaski swojej na Markuszew do Klementowic; list wyjdzie w sobotę, dojdzie mnie w niedzielę, a w środę Pan odpowiedź będziesz miał.

Ściskam Pana jako szczerzy przyjaciel i zostaję zawsze jednakim

Edwardem

[Klementowice,] 9 listop. 1841

3

Proszę przewrócić²⁰!

Drogi Panie Hipolicie Dobrodzieju!

Pożądany list Pański na koniec odebrałem, dzięki zań Bogu i Panu.

Pan na propozycje moje przystajesz, przynajmniej na główną: stowarzyszenia się ze mną, a gdy przecie oba nie jesteśmy kłótnikami, zgodzimy się o pomniejsze szczegóły, jak: administracja, plan czasopisma *etc.*

¹⁸ Przestał wtedy wychodzić *Czas*, „wykańczał się“ *Przegląd Warszawski*, położenie zatem materialne redaktora Skimborowicza mogło być krytyczne.

¹⁹ Stanisław Grabowski (1780—1846) — syn króla Stanisława Augusta z morganatycznego małżeństwa. Jego pierwszą żoną była Cecylia Dembowska, siostra Leona Dembowskiego (L. Dembowski, *Moje wspomnienia*. T. 1. Petersburg 1898, s. 219). Po dymisji Stanisława Kostki Potockiego został on ministrem oświecenia Królestwa Kongresowego; za namiestnictwa Paskiewicza był członkiem Rady Administracyjnej, od r. 1836 miał stanowisko generalnego kontrolera Izby Obrachunkowej, w r. 1840 został nawet tajnym radcą cesarstwa.

²⁰ Autor zwraca uwagę, by nie pominąć odwrotnej strony listu, na której znajduje się tekst od zdania: „Co do tytułu“ — aż do liczby „1050“.

Uważam przeto stowarzyszenie tak dobrze, jak za zawarte.

Do Warszawy pragnę przybyć jak najprędzej. Mimo to racz mi Pan jak najprędzej odpisać adresując zawsze na Markuszew, a miłuj mnie Pan, bo ja Pana szczerze kocham. Później więcej.

Zawsze jednaki

Edward

13 list. 1841, z Klementowic

Dołączam rzecz o interesach wspólnych. Ściskam.

Co do tytułu:

Papa jest zdania, żeby nazwę — *Przegląd Filozoficzny*, czasopismo wiedzy, naukom i umnictwu poświęcone²¹.

To zdanie jest sprawiedliwe, jak sędzę, i przeważne, warto by je przyjąć przed wszystkimi [zdaniami].

Bilans.

Papier 1 1/2 beli po 150 = 255

Druk ark. po 40 zł [=] 240

Mieszkanie, światło, opał, papier 200

Nieprzewidziane wydatki 100

Razem 765

Rocznie — 30

Półrocznie [—] 15

Kwartalnie [—] 9

Na 350 = 1050²²

4

[Klementowice, 13 XI — 13 XII 1841]

Drogi Panie Hipolicie Dobrodzieju!

Z bólem serca piszę do Pana, bo w tej chwili przyjechać do Warszawy nie mogę.

²¹ Opierając się na prospekcie wydanym przez redaktorów zakładanego pisma, Dyrekcja Generalna Poczty Królestwa Polskiego rozsyłała drukowane zawiadomienia w sprawie prenumeraty z datą 10 XII 1841. W zawiadomieniu tym podany jest dokładny tytuł czasopisma wychodzącego od 1 stycznia tegoż roku: „*Przegląd Naukowy literaturze, wiedzy i umnictwu poświęcony*“ (Sucha, nr 520). W nieurzędowych zapowiedziach pisma zdarzały się różne odchylenia od ustalonego tytułu. Oto *Gazeta Codzienna* w nrze 347 z 30 XII 1841 zgłaszała na przyszły rok pismo pt. „*Przegląd Naukowy literaturze, filozofii i sztukom pięknym poświęcony*“. Skimborowicz pisząc w ostatnim okresie życia krótką biografię Edwarda Dembowskiego chwali się, że dzięki niemu pismo otrzymało tytuł *Przegląd Naukowy*, a nie *Przegląd Filozoficzny*, jak chciał drugi redaktor. Ta zapiska biograficzna mówi o niechętnym stosunku autora do Dembowskiego (Arch. Wilan. Teki Skimborowicza, XXIV, 1—16).

²² Liczba 1050 wynika z pomnożenia 350 przez 3; jest to przypuszczalny dochód miesięczny uzyskany od 350 prenumeratorów, licząc po 3 zł za egzemplarz PN.

70-letnia babka²³ chora, jej odstąpić nie mogę. Ojciec w interesach źle stoi, rozerwany, ja wszystko prowadzę, słowem, niestety!, stąd odjechać nie mogę.

Posyłam więc złp. 100, każ Pan z łaski Swojej na gwałt bić prospekt, racz go Pan sam zredagować na zasadach umówionych, które w skróceniu posyłam.

Na drugą wtorkową pocztę poszlę szanownemu Adr. Krzyżanowskiemu plan finansowości z prośbą, żeby ją sprawował według układu naszego, wraz ze źródłami, skąd będzie mógł ciągnąć pieniądze na druk, lub ze samymiż pieniędzmi.

Pański bilans wielce pocieszający dla mnie, bo — przy obecnie nagle pogorszonych mych interesach — mogę go jednak bez przykrości co do zakładowego funduszu spełnić.

Jaki Pan chcesz mieć zapewniony dochód, czy przez zapomnienie, czy przez ceremonie [nie podałeś]; napisz Pan, jeśli te ostatnie, a między przyjaciółmi winno ich nie być, to mi wielce przykre, bo Pan nie chcesz (jeśli ostatni zachodzi przypadek) szczerze ze mną pomówić.

Co do cenzury. Jeśli ta koniecznie mojej czołobitności żąda, co ja poczę biedny! Później i trzykroć przed nią uderzę czołem, ale teraz nie mogę. Jeśli o to idzie, nie podpisuj mnie Pan na prospekcie lub pokaż Pan to Niezabitowskiemu²⁴ i Braun²⁵, lub powiedz o przyczynach, co mnie wstrzymują od przybycia do Warszawy.

Na miłość Boga, byle tylko wybić prospekt, bo pilno!

Co do Codziennej Gazety²⁶.

Gdy była nam dała zaręczenie, że choć z jakie 500 lub 600 egzemplarzy z nią zaprenumerują, to zgoda; inaczej rzecz śliska. Co do dopłaty pieniędzmi, na tę nie byłbym zdania zgadzać się, bo jak zbankrutuję, to się nam strata przynajmniej potroi. Pan jesteś równie zakładcą nowego czasopisma jak i ja, równie o Pańskie jak i moje dobro tu idzie. Masz więc Pan moc zupełną czynienia, coć się zdaje dobrym być i ja mniej doświadczony w tych rzeczach na Pana zupełnie się spuszczam.

²³ Justyna z Święcickich Kochanowska — teściowa Leona Dembowskiego; opiekowała się Anielą Chłędowską bezpośrednio przed jej zamążpójściem (pamiętniki Leona Dembowskiego wydane przez Stefana Kieniewicza, s. 109).

²⁴ Kajetan Niezabitowski (1800—1876) pochodził z Litwy, od r. 1825 przebywał w Warszawie; w czasie tej korespondencji był starszym cenzorem. Niezabitowski był także autorem elementarzy litewskich (Wilno 1823, 1824) i kilku książek religijnych, a w latach 1835—1846 wydawał *Kalendarz Powszechny na wzór najślawniejszych almanachów* (Warszawa).

²⁵ Braun — członek komitetu cenzury warszawskiej (podpisany jako zezwalający na druk przy rkpsie K. Dylewskiego *Jedno ze wspomnień Wojciecha Zborzewskiego*. Sucha, nr 513).

²⁶ *Gazeta Codzienna*, redagowana w tym czasie przez braci Miaszkowskich, wychodziła z drukarni Banku Polskiego w formacie 4°. Na swych łamach dawała niekiedy ciekawe wiadomości o teatrze i uwagi o życiu literackim.

Tylko jednak ostrożnie. Gdyby *Gazeta* wzięła z 600 egzempl., spuścimy jej prenumeratę, a ona niech sobie dołącza pismo nasze do swego. Tak byłoby najlepiej.

Jeśli złp. 100 mało na prospekt, pisz Pan kazawszy druk zacząć, a ja nadeszłę, ile trzeba będzie.

Sądzę, nie ogłaszajmy pisma na rok, lecz tylko na pół, bo potem ulepszenia, o których ani myśleć z początku, dadzą się wprowadzić, a jak na rok ogłosimy, trzymać się będziemy musieli przyrzeczeń; — lecz rób Pan, jak się zdaje; — ja się zgadzam; na przemysł i handel zgoda. I ja jestem katolikiem, choć nie należę do zapalonych.

Daj Pan na miłość Boga zdanie, jakiej treści artykuł na n. 1 dać; zbierz Pan, co już masz u siebie, ja moje nadeszłę, skoro Pan napiszesz swe zdanie.

Szanowni cenzorowie przez łaskawość na ojca mojego wybaczą, że sam się w urzędzie cenzury nie stawię, bo — jakem pisał — dla zupełnej moralnej niemożności w tych czasach w Warszawie być nie mogę.

We wtorek do Pana piszę i do Krzyżanowskiego, racz Pan tylko prospekt bić kazać i pisz Pan do mnie z odpowiedzią.

Ściskam serdecznie
jednaki
Edw. Dembowski

Poczta już odeszła, piszę więc list do A. K. i do cenzorów, ostatnie, jeśli się przydadzą, za mnie racz je Pan zaadresować i oddać; list do Krzyżan. przeczytaj Pan, bym 2 razy jednego nie pisał, a odpiszcie przez umyślnego, tylko prędko. Czy macie pieniądze (z mego domu), czy nie? i ile Wam nadesłać mam znów, tylko napiszcie, ile.

Racz Pan być tam i to zaraz u adresata. Listu nie pieczętuję.

Zawsze jednakowy
Edw.

Dowiedz się Pan, błagam, od Kurca z Bibl[ioteki] Warszawskiej, czy Adam Golz²⁷ jest teraz w Warszawie, bo nie wiem, gdzie doń pisać.

5

[Klementowice,] 16 grud. 1841

Drogi Hipolicie!

Stałem szczęśliwie w domu w poniedziałek, zastałem babkę niezbyt niebezpiecznie chorą. Dobrze jednak, że powróciłem, bom tu potrzebny, reszta naszych zdrowa i wszyscy Ci się kłaniają.

²⁷ Aleksander Kurc [Kurtz] — jeden z założycieli Biblioteki Warszawskiej i jeden z finansujących ją. — Adam Golz [Gole] — ur. w 1817 r., był współpracownikiem Biblioteki Warszawskiej i *Roczników Gospodarstwa Krajowego*, pisał na tematy ekonomiczno-gospodarcze i społeczne.

Wstęp może za obszerny napisałem²⁸, zdaje mi się jednak, że z dawnego wstępu, wyjąwszy tłumaczenia się i wiadomości o Golzu i Cieszkowskim²⁹, ostatni kawałek o potędze ducha dobrze by było wybro[nić]; podobnie pamiętaj, że *Obraz układu wiedzy* jest tylko podziałem *Stanowiska teraźniejszości*³⁰, i chyba że już opuszczony w druku, że już się stało, to porzuć go, inaczej — racz jako ostatnią część całości wytłoczyć kazać, jeżeli miejsca mało, można skorowidz na końcu opuścić.

Golza uściskaj, uszanowanie państwu Wilkońskim³¹ złoż, a sam bądź na dziś zdrow, na wtorek będę pisał.

Ściskam serdecznie
Edward

[Dopisek żony Dembowskiego]³²

Zasełając ukłony proszę nie zapominać o dawnej znajomej

Aniela Dembowska

[Dopisek E. Dembowskiego]

List dołączony racz przeczytać i zapieczętowany odesłać. Papa mówi, że to figura, co się nam finansowo bardzo przyda.

6

Drogi Hipolicie!

Zona redakcji dziękuje i Tobie ślicznie się kłania; na miłość Boga, nie choruj, a przynajmniej nie mocno. Proszę Cię, jeżeliś zdrow, zapłać Orgelbran-

²⁸ Publikowany na początku PN (42,1, z 1 I, s. 1—4). Motto wstępu:

„Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga,
Łam, czego rozum nie złamie;
Młodości! orla twych lotów potęgą,
A jako piorun — twe ramię!”

stało się dewizą tego czasopisma; drukowano je na odwrocie karty przedtytułowej poszczególnych tomów.

²⁹ August Cieszkowski (1814—1894) — filozof i ekonomista, który rozwijał filozofię Hegla. W owym czasie ogłosił on już *Prolegomena zur Historiosophie* (1838) i *Du crédit et de la circulation* (1839).

³⁰ Artykuł Dembowskiego *Stanowisko wiedzowe teraźniejszości* (PN 42, 1).

³¹ Małżonkowie Wilkońscy od 1840 r. mieszkali w Warszawie. Ona, Paulina z Lauczów (1815—1875), napisała wiele słabych powieści sentymentalnych i dość cenne dla epoki *Moje wspomnienia* (Poznań 1871), on zaś — August Wilkoński (1805—1852), znany pod pseudonimem „Au. Wi. chirurg filozofii” — był autorem głośnych ramot oraz współpracował z Biblioteką Warszawską i PN.

³² Aniela z Chłędowskich (ur. 1824) — od 17 roku życia była żoną Edwarda Dembowskiego. W biografii Dembowskiego czytamy, że ona „przejęła po rodzicach gorące sympatie dla kierunku demokratycznego, a nie ustępując Edwardowi w zapalności i energii, popychała go zawsze silnie w kierunku działań rewolucyjnych i demokratycznych” (M. Stecka, op. cit., s. 6).

dowi za Majewskiego³³ i weź na podarek ode mnie panu Aleks. Tyszyńskiemu³⁴ tejże *Gramatyki* drugi egzemplarz.

Racz udać się do Emanuela Glücksberga, żeby mi jak najprędzej Maciejowskiego *Pamiętniki*³⁵ przysłał (to ich rozbiór zrobię), on już o zapłatę i o koszt będzie wiedział.

O wspólne mieszkanie z p. Tysz[yńskim] zgoda, skoro Cię to nie będzie niepokoić.

Że mamy pisarza p. Konstantego, wielce mnie to cieszy, bo — jak wiesz — ja bazgrzę.

Racz posyłać JW-ożnej Dembowskiej przez Wyższogród do [zostawiona luka], na pocztę tam w Wyższogrodzie będą wiedzieć gdzie, jeden egzemplarz, już zań zapłaciła.

Do p. A. K. będę pisał, lecz on i tak wyda meble.

Artykuły posyłam Ci, — wyborny Trynkowskiego, podobał mi się i można go wyłaczać, lecz jestem zdania, żeby nazwy jego nie wymieniać i wprost T podpisać, a koniec od miejsca ołówkiem naznaczony opuścić, choćby dać znak - - - -, że rzecz nieskończona³⁶.

2. Dwa artykuły papy: [1]) *Ułamki historyczne*, 2) *Nagrobek Szydłowieckiego*, które nie podpisuj z łaski swojej³⁷.

3. Mój rozbiór *Fausta* przez Lenau.

4. Rozbiór *Du principe de la poésie*.

³³ Chodziło o zakup w księgarni Orgelbranda *Gramatyki sanskryckiej* Walentego Skorochoda Majewskiego (wyd. 1 — 1828, wyd. 2 — 1833). Dembowski cenił wysoko prace Majewskiego (zm. 1835) pod względem naukowym. PN (42, 6, z 20 II) drukuje anonimowo *Wiadomości o rękopisach Walentego Skorochoda Majewskiego*, prawdopodobnie pióra Dembowskiego, który w tymże roczniku umieścił *Rys życia Walentego Skorochoda Majewskiego* (PN 42, 22—23, z 1 VIII i 10 VIII).

³⁴ Aleksander Tyszyński (1811—1880) — krytyk literacki. Pracę na polu piśmiennictwa zaczął od artykułów w *Tygodniku Petersburskim*, a po przeniesieniu się w r. 1839 do Warszawy pisał do *Biblioteki Warszawskiej*, do PN i innych organów literackich, „dopasował się” tu i tam, ale najlepiej było mu między umiarkowanymi i konserwatystami.

³⁵ W roku 1839 wyszły Wacława Aleksandra Maciejowskiego *Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian* jako dodatek do *Historii Słowian* w dwóch tomach (Petersburg, Warszawa). W PN z czasów Dembowskiego brak recenzji tych *Pamiętników*.

³⁶ Ludwik Trynkowski (1805—1849) — pochodzenia chłopskiego, z Wileńszczyzny, studiował na uniwersytecie w Wilnie i został księdzem. Był zdolnym mówcą, postępowym działaczem i pisarzem. W roku 1839 za sprawę Konarskiego zesłano go na Sybir. PN (42, 3, z 20 I) drukował artykuł Trynkowskiego *Wpływ filozofii społecznej na literaturę w ogólności*, który na znak, że jest nieskończony, ma dodane inicjały: „d. n. “. Artykuł jest podpisany literami: „L. Tr.”

³⁷ Anonimowo wyszły w PN *Ułamki historyczne* (42, 3) i *Pomnik Krzysztofa Szydłowieckiego* (42, 3).

5. *Cyrknickie jezioro* ³⁸.

6. *Hugo*, utwór dramatyczny, początek z którego, jeżeli to za odpowiednie uznasz, wyjątek można uczynić po zakreślone ołówkiem miejsce, później więcej by się wyjątków dało ³⁹.

To sądzę, że na nr 2-gi, choćby nikt prac nie nadesłał, będzie dość, może i zapas na później utworzy. Na *Hugonie* nie podpisuj mnie.

Pisz, na Boga, bom wielce niespokojny o Ciebie, a więcej, pisać nie mogę, bo poczta odchodzi

pa
Edward

[Klementowice,] 27. gr. 1841

7

Po okropnej niespokojności, drogi Hipolicie, pocieszyłeś mnie znowu przysłaniem *Przeglądu* i pseudolistu, którego nie rozumiem.

Co się z pocztą dzieje? Zaiste nie wiem. P. Krzyż[anowski] pisze, że 150 zł. p. Zawadzkiemu dał, mimo to posyłam 200.

Przegląd bardzo ładny, papier, druk i korekta zadowalniające.

Chciej, proszę Cię, odtąd na tak okropne nie narażać mnie niespokojności, nie mogłem sypiać, jeść i pić. Pisz mi, proszę Cię; regularnie donieś, ilu prenumeratorów w Warszawie,

ilu na prowincji,

jaki stan kasy,

jaki zapas artykułów.

Jeśli byś był chory, niech ktokolwiek napisze za Ciebie, lecz ufajmy w Boga, wszystko pójdzie dobrze.

Posyłam: mój *Kamoens* i *Dannecker* ⁴⁰, wiadomości pseudonima J. P. o Trentowskim ⁴¹ i Homerze ⁴².

Twój
Edward

[Klementowice,] 12 stycznia [1842]

³⁸ Recenzję poematu Mikołaja Lenau *Faust*, napisaną przez Dembowskiego, drukował PN (42, 4, z 1 II). Opowieść poetycka Dembowskiego *Cyrknickie jezioro* wyszła w tym samym nrze pisma, a jego rozbiór *Du principe de la poésie et de l'éducation du poète par Paul Ackerman* w nrze 3 z 20 I (podpis: „E. Dembowski“).

³⁹ Utwór dramatyczny *Hugo* nie był publikowany. Nie wiadomo, czy ze względów cenzuralnych, czy innych.

⁴⁰ Następujące artykuły Dembowskiego były wówczas drukowane w PN: *Dannecker* (42, 4, z 1 II), *Rozbiór „Kamoensa“, utworu Fr. Halm* (42, 6, z 20 II).

⁴¹ Bronisław Trentowski (1808—1869) — uczestnik powstania listopadowego, filozof. Należał do autorów zakazanych na terenie Królestwa Polskiego. W PN nie tylko artykułu, ale nawet wzmianki o nim nie znajdujemy.

⁴² Ustęp pt. *Homer* (PN 42, 4, z 1 II; w *Ułamkach historycznych*) jest pło-dem pióra Leona Dembowskiego.

8

24 stycz. [1842], Klementowice

Drogi Hipolicie.

List z 19 odebrałem wczoraj z wycinkiem korekty i kawałkiem 3-ciego nru. Plan czwartego zatwierdzam zupełnie z powtórzonym zastrzeżeniem, aby m e g o *Układu wiedzy* nie ogłaszać na teraz ⁴³, choćby już był złożony; jest to konieczne dla ważnych przyczyn.

Przed 1-szym będę w Warszawie, dlatego niech p. pisarz nie przysyła mi rachunków i dlatego nie posyłam teraz ani zniesień się o dalszy plan umieszczania artykułów, ani zasiłków materialnych, ani samych artykułów.

Twój
Edward

9

Kochany Hipolicie.

Byłem chory, dlatego Ci nie odpisałem, lecz poprawiwszy się — gdy wszyscy moi zdrowi — oto posyłam Ci, co zdążyłem napisać. Jeśli by Gołębiowskiego nie puszczono ⁴⁴, racz jak najrychlej zebrać numer, za dni 7, tj. we wtorek, przysłę Ci *Trojan, Szaffarzyka, Calderona* ⁴⁵ itd.

Z pisarzem zrób, jak chcesz, ja już na to głowy nie mam.

Książę mieszka we Lwowie przy Zakładzie Ossolińskich ⁴⁶.

We wtorek porządny Ci list napiszę; już dnieje, całą noc pisałem.

Proszę Cię, jeśli Gołębiowskiego puszczą, to o Kraszewskim mojego artykułiku nie drukuj, aż później ⁴⁷.

Twój
Edward

[Klementowice,] 28 lutego 1842

Piszę na koszt, przepraszam Redakcję za to, lecz to pierwszy i ostatni raz.

⁴³ 20 I (PN 42, 3) wyszedł artykuł Dembowskiego *Wiedza i świat*, w nrze 4 z 1 II brak prac filozoficznych Dembowskiego, dopiero w nrze 5 z 10 II jest jego *Obraz układu wiedzy*.

⁴⁴ O wzmiankowanym artykule Łukasza Gołębiowskiego (1773—1849) — byłego bibliotekarza zbiorów poryckich i puławskich oraz Biblioteki Publicznej w Warszawie, badacza obyczajów ojczystych (prace: *Lud polski* — 1830; *Domy i dwory* — 1830; i in.) — jest mowa także w listach: z 9 III 1842 i z 15 III 1842. Może chodziło o artykuł Gołębiowskiego *O marynarce polskiej*, który PN drukował odcinkami dopiero od nru 1 z r. 1843, zamieszczając w spisie rzeczy nru 1 uwagę: „Artykuł wprost udzielony redakcji“.

⁴⁵ Utwór *Trojanie* nie wyszedł, drukowano natomiast w PN (42, 8, z 10 III) *Uwagi niektóre o Szaffarzyku* (w spisie rzeczy nru podano — zapewne pomyłkowo — inicjał autora: „R“) oraz *Pedro Kalderon de la Barca* (42, 11, z 10 IV).

⁴⁶ Książę Henryk Lubomirski (1777—1850) — kurator Zakładu im. Ossolińskich po śmierci założyciela, Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Informacja udzielona przez Dembowskiego Skimborowiczowi ma pewnie związek z rozbiorem, jaki Skimborowicz pisał dla PN pt. *Biblioteka naukowego zakładu imienia Ossolińskich jako dalszy ciąg C z a s o p i s m a...* (42, 27, z 20 IX).

⁴⁷ *Studia literackie* przez J. I. Kraszewskiego. (Rozbiór) — publikował PN 42, 13, z 1 V, zatem jeszcze wtedy „Gołębiowskiego nie puszczono“.

10

Drogi Hipolicie!

List Twój z dnia 3. dziś 9-go dopiero odebrałem z wielkim żalem moim, bo bym był w nim *Szaffarzyka* zmienić, który ręką pana W. przepisany roić się może błędami, a prócz tego byłbym go przerobił. Dziś poczta odchodzi, muszę się śpieszyć.

Zresztą układ nru bardzo dobry. Przepraszam Cię za krótkość listów, miałebyś wątpić, że rozumiem Ciebie i że współczuję z Tobą? Czyż złe serce lub zimne tylko zwięzłe się wyraża.

Proszę Cię nie p o d p i s u j m n i e ani na *Tyszyńskim*, ani na *Wilkońskiej*, ani na *Kobietach*, ani na *Współczesnej lit. Francji*, ani na artykule przeciw *Grabowskiemu*⁴⁸; są to moje widzimisia, które — proszę Cię — zachowaj.

Na wtorek przyszlę Ci list dłuższy i artykułów kilka, ale — proszę Cię — bądź co bądź na 20 marca nad dwa arkusze więcej nie dam. Chyba że wydobędziesz o Gołębiowskim artykuł.

Jestem niezupełnie zdrow, a poczta odejdzie. Papa i żona kłaniają się, a ja mego drogiego Litka ściskam

jednaki Twój

Edward

[Klementowice,] 9 marca [1842]

11

15 marca 1842, z Klementowic

Drogi Hipolicie!

A więc na koniec wybrałem się i z dłuższym listem, i z większą ilością pracy, mianowicie: *Homere*m przez papę mojego, mój *Kalderon* (artykuł, do którego *pendant* kiedyś dorobię) i *Rozmaitości*⁴⁹.

Zaczynam od interesów, żebym nie zapomniał czego, a jak je już zbędę, lżej mi się na sercu stanie.

a) Proszę Ciebie, kochany mój Hipolicie, racz dopilnować w korekcie rzeczy — — — — —
te, aby wiersz ostatni stronicy 33 *Kalderona*, który jest napisany: Sądźcie, co — — — — —
czynić potrzeba, został przemieniony na: Sądźcie, czynić co potrzeba⁵⁰, a to dla miary wiersza.

⁴⁸ Artykuły te są w PN: anonimowo podana recenzja pracy Tyszyńskiego *Morena i pojęcia estetyczne* (42, 23, z 10 VIII), w której to recenzji dodatkowo ocenione jest dzieło Tyszyńskiego i wyrażony protest na krytykę A. J. S., tj. Antoniego Józefa Szabrańskiego w Bibliotece Warszawskiej; recenzja — *Powieści Pauliny Wilkońskiej* (tamże; z podpisem: „Edw. Dembowski”); anonimowe *Uwagi o wychowaniu ze szczególnym względem na kobiety* (42, 9, z 20 III); anonimowo — *O współczesnej literaturze nadobnej we Francji* (tamże); anonimowa recenzja *Athenaeum, oddział drugi, zes. I, s. 241, Wilno 1842* (42, 18, z 20 VI), w której za najbliższą część pisma uznana została krytyka pochodząca od Michała Grabowskiego.

⁴⁹ Dalszy ciąg *Homera* drukował PN anonimowo w nrze 10 z 1 IV 1842 (początek w nrze 4 z 1 II), *Rozmaitości* — w nrze 11 z 10 IV.

⁵⁰ PN 42, 11, s. 433: „Sądźcie, czynić co potrzeba”.

b) Na wyjątku ze *Zdrady*, jeśli będzie drukowany, nie podpisuj mnie⁵¹.

c) Przepraszam Cię wręcz muszę, żeś się tyle w tych czasach napracował. Numer za 1-szego, gdzie *Czacki*, za 10 i 20 są prawie całkiem Twym dziełem⁵²; bałem się, żebyś mnie nie posądził o lenistwo, ale oto blisko trzy arkusze posyłam Ci na numer za 1-szego kwietnia, który w taki sposób zajmować będzie 3 arkusze, a w treści swej i porządku: *Trojanie*, *Kalderon*, *Rozmaitości*; na numer za 10 kwietnia co pójdzie? Jak sądzisz? Chciałbym, jeśli to się z Twoją wolą, szanowny mój Hipolicie, zgadza, ażeby w nim było 2½ arkuszy. Nadeszły na przyszły wtorek na intencję tego nru albo jeden ogromny artykuł filozoficzny, ale przystępny i zrozumiały — przysięgam Ci, że nie tak odstraszący jak pierwsze, albo coś polskiego o rodzinie Zbąskich i rozbiory kilku nowych rzeczy⁵³.

d) Na koniec, ile bić od kwartału egzemplarzy, to Ci napiszę na piątkową pocztę, to jest dnia 18 marca, więc na 21 list odbierzesz, będzie dość czasu, a dziś jeszcze nie mogę się zdecydować, azali nie wstrzymać czasem postanowienia o niebiciu więcej nad 500 egzemplarzy.

e) Racz mi donieść, mój drogi, co tam słychać, kto odpisał, czy Gołębia artykuł odebrany, czy kto czego nie nadesłał, ile chce Lasocki za 500 egzemplarzy⁵⁴ i co tam jeszcze będzie.

f) Na ostatek, racz, mój kochany, oddać list załączony p. Suffczyńskiej⁵⁵, która weźmie moją facjatę z redakcji, lecz choć portretem dalszy od Ciebie, mniej Cię kochać nie będę.

Teraz interesa się skończyły. Nasi państwo i zdrowi, i kłaniają Ci się, a ja, mój drogi, proszę Cię, bądź dobrej myśli, nie gryź i nie martw się. Wszakóż,

⁵¹ PN 42, 8, z 10 III: „Wyjątek z dramatu *Przeniewierzenie się*“ (podany anonimowo; w spisie rzeczy nru: „Wyjątek z dramatu pt. *Zdrada*“).

⁵² Artykuł *Skimborowicza Tadeusz Czacki* (PN 42, 7, z 1 III). Dembowski pisał przesadnie, że nry z 10 i 20 IV są prawie całkowicie dziełem Skimborowicza. W numerach tych znajdują się następujące prace Dembowskiego: wyjątek z dramatu *Przeniewierzenie się*, artykuł o kobietach, artykuł o literaturze francuskiej. Nry te są „dziełem“ Skimborowicza tylko w tym sensie, że znaczną ich część on zdobył od autorów (Dziekoński, Czajkowski).

⁵³ Zapowiedziane artykuły ukazały się dopiero w nru z 20 IV i w następnym; m. in. są tam: *O różnych dążeniach w piśmiennictwie naszym i o Sapalskim*.

⁵⁴ Zapewne Stanisław Lasocki, redaktor *Gazety Warszawskiej* w latach 1838—1841, drukarz, który w PN z 1 V 1842 zapowiadał kończenie druku pewnych powieści.

W punkcie d) autograf wymienia 50 egzemplarzy PN. Jest to niewątpliwie liczba błędna, „niedokończona“, w oparciu więc o liczbę podaną w punkcie e) poprawiona została na 500.

⁵⁵ Laura Suffczyńska — siostra Henryka Kamieńskiego, żona Kajetana Suffczyńskiego (pisał pod pseudonimem K. S. Bodzantowicza opowiadania i powieści historyczne), mieszkała we wsi Łańcuchów położonej nad Wieprzem w Lubelszczyźnie. Wspomina ją Kamieński w *Pamiętnikach (Pamiętniki i wizerunki*. Wrocław 1951, s. 108—109).

jeśli wejście w położenie Twoje i uczucie smutków może Cię pocieszyć, to bądź przekonany, mój szanowny Hipolicie, że ja w Twych bólach swoje znajduję cierpienia. Domowe zgrzyoty dręczą Cię. Przegląd musi je usunąć, bo jeśli rodzina dotąd nie poznała Ciebie, przekonasz ją tak, jak świat — co Cię nie pojmuje — przekonasz, że... od świata poszanowanie Tobie, od rodziny miłość i list, choć co drugą pocztę, należy się Tobie. Niech świat co chce mówi i Ty miej mnie za zarozumiałego, jeżeli chcesz, lecz Ci szczerze piszę, co myślę, że gdy na dotąd wyszłe numera Przeglądu spoglądam, widzę, że w Warszawie lepszego, a przynajmniej bardzo lepszego, pisma nad Przegląd nie ma. Biblioteka a coraz gorsza, a gdyby miał być nasz — Przegląd jak jej zeszyt grudniowy⁵⁶, warto by się utopić. Pielgrzym — głuchy na głos umiarkowania⁵⁷, Roczniki stronne⁵⁸, stary Przegląd chudy jak szczapa⁵⁹, owoż Przegląd nie ma się czego wstydzić i jak przy okolicznościach naszych i za „Orędownika Warszawskiego“ może uchodzić⁶⁰. A więc nie rozpaczajmy, gdy z czystym sercem dla dobra ogółu działamy, o ile możemy wystar-

⁵⁶ Zeszyt grudniowy Biblioteki Warszawskiej, liczący 240 stron, nie był nowatorski ani ciekawy; w znacznej części wypełniały go: artykuł C. W. *Działania wojenne po bitwie lipskiej*, artykuł prawniczy Fr. Maciejowskiego oraz *Kronika literacka*.

⁵⁷ Pielgrzym — wydawany przez Eleonorę Ziemięcką od stycznia 1842 — zajmował stanowisko konserwatywne, ultrakatolickie.

⁵⁸ Roczniki Krytyki, redagowane przez Lewestama od r. 1842, zwracały wiele uwagi na walory formalne utworów, może dlatego Dembowski nazywa je „stronnymi“.

⁵⁹ Przegląd Warszawski wydał w r. 1842 sześć zeszytów zaległych za r. 1841, które objęły kilkadziesiąt stron druku w 12^o, i skończył się.

⁶⁰ Nazywając PN „Orędownikiem Warszawskim“ wyraża Dembowski uznanie dla Orędownika Naukowego wydawanego w Poznaniu przez Poplińskiego i Łukaszewicza. Od początku istnienia PN Orędownik pozostawał z nim w kontakcie. Dowodem tego są listy Poplińskiego do Skimborowicza (Sucha, nr 513). 23 maja 1842 Orędownik umieścił przegląd czasopiśmiennictwa warszawskiego w artykule pt. *Objazdówka literacka*. W artykule tym obok zarzutów pod adresem Biblioteki Warszawskiej i Pielgrzyma czytamy: „Pp. Edward Dembowski i Skimborowicz wydają razem Przegląd Naukowy. Pierwszy człowiek majątny, który by mógł swoje pieniądze równie bezużytecznie strwonić, jak tyłu innych z jego kasty, nie tylko pieniędzmi, ale i piórem swoim wspiera ten dziennik literacki; biegły nader w filozofii, a mianowicie w literaturze niemieckiej, umie rzeczom głębiej przemyślanym nadać zajmującą barwę i czytelników przynęcić. Pan Skimborowicz zaś więcej zajmuje się literaturą ojczystą; żywot Królikowskiego napisał w sposób nader zajmujący. Wreszcie pan Skimborowicz jest prawdziwy literat, obozuje tylko na świecie; śpi nawet na stosach swojego Przeglądu Naukowego. Człowiek jeszcze młody, ale czystej duszy, nieskażonego serca, pełen najlepszych chęci i najpiękniejszych zdolności, do których przydana wytrwałość zjedna mu niepospolite w literaturze imię. Przegląd Naukowy utrzyma się i dla wewnętrznej swojej wartości i z pomocą Edwarda Dembowskiego, który szlachetną, a dziś bardzo rzadką między majątnymi, chęcią wspierania literatury powodowany nie

czyć, gdy ludziom, bliźnim i głowy, i zdrowie, i pracę poświęcamy, spodziewajmy się, że Bóg rodzinne Twoje przykrości usunie, a jako ja sędzę i wiem, że Ty mnie pojmujesz, tako i ja Ciebie.

Bądź zdrow, mój kochany, nim osobiście — da Bóg — uściskam, teraz listownie ja Cię serdecznie ściskam. Odetchnąłem po długiej pracy swojej pisząc do Ciebie. Noc, wszystko ciche, milczenie mnie otacza, a gdy inni wina toczą, ja myślą przy Tobie, lecz daruj, do 8-mej nad *Kalderonem* pracowałem, potem odpocząłem, pisałem do Ciebie, a teraz żegnam Cię.

Twój na zawsze jednaki

Edward

12

Mój drogi Hipolicie.

Naprzód ściskam Cię serdecznie i przepraszam, że mało piszę. Żona mi chora, lubo nie niebezpiecznie; dużo pracować nie mam czasu, posyłam, co mogę, na piątek poszłę więcej.

Klementowice, które Ci pokłony szła, powiększone zostały o jedną osobkę: naszą córę Julię⁶¹, która Ci się takż kłania. Owóż ja, ojciec familii, nie mogę teraz pokonać robót rozpoczętych.

Co do interesów, posyłam Ci mój *Rozbiór Tassa* i filozoficzny⁶², przejrzyj je, jak będziesz mógł.

Nadto z moją ołówkową korektą niezły artykuł Ci posyłam, który racz według potrzeby użyć: *Rys dziejów artylerii w kraju naszym* przez Onufrego Rzepeckiego⁶³. Rękopis nieuszkodzony racz zachować, a odpis przejrzyj, bo moje zmiany są konieczne bądź dla cenzury, bądź dla sensu. Znaki (a) — są to oddziały na paragrafy, gdyby artykuł miał być rozdzielony

Twój

E

Klementowice, wtorek 4 kwietnia [1842]⁶⁴

Razem blisko 3 arkusze druku.

szczędził kosztów na druki, papier i zapewne małym w początkach odbytem nie zrazi się“.

Dembowski dopiero w lutym 1843 przeczytał *Objazdkę literacką* i oburzyły go feudalno-panegiryczne rysy w opisie swego pisma i siebie. Może też wtedy uświadomił sobie różnice poglądowe między PN a *Orędownikiem*, który był organem interesów obszarnczych. Z powodu nazwania siebie „wielkim panem“ i mecenasem literatury napisał wówczas Dembowski *Reklamację przeciw Orędownikowi*, którą publikował *Tygodnik Literacki* (43, 9, z 27 II, s. 71).

⁶¹ Najstarsze dziecko Edwarda Dembowskiego, Julia, która potem wyszła za mąż za Aleksandra Karpińskiego (Arch. Wilan. — Teki Skimborowicza, XXIV, 1/16: *Skimborowicz, Życiorys E. Dembowskiego*).

⁶² *Rozbiór i porównanie dzieła „Ryszarda Savage“ Gutzkowa i „Torkwata Tassa“ Göthego* (PN 42, 12, z 20 IV; w tym od s. 473 wyjątek z *Ryszarda...*). — *O różnych dążeniach w piśmiennictwie naszym* (tamże).

⁶³ Drukowany w PN 42, 17, z 10 VI; 18, z 20 VI.

⁶⁴ Artykuł Rzepeckiego wskazuje, że list był pisany w r. 1842; w datowaniu dziennym zachodzi jednak pomyłka, gdyż w r. 1842 4 kwietnia wypadał w poniedziałek.

[Klementowice, około 10 IV 1842]

Kochany Hipolicie!

Jak żonę i dziecko kocham, nie kwaszę się na Ciebie, mój drogi, ale w obrotach będąc, nie mogę długo pisać, bo to i o artykułach, i o przebrzydłym tworzywie (materii) myśleć trzeba.

Posyłam Ci, co mogę, przed dwudziestym dostaniesz jeszcze kilka artykułków. Teraz posyłam 150 zł, wszystko, co mogę, a na 24 kwietnia będę sam u Ciebie z artykułami i pieniędzmi; na przyszły wtorek racz do mnie napisać. Później nie warto, bo będę w drodze. Chyba żeby co bardzo pilnego było.

Za mieszkanie tymczasem albo poczekaj gospodarz, albo A. F. zapłaci, a ja w każdym razie będę na 21 lub coś podobnego — prędzej, później.

Co w 10 i 20 kwietniu jest lub będzie? Pakiet odebrałem. Lewestama pragnąłbym bardzo poznać, może on, ów srogooki krytyk-estetyk, raczy oziębic we mnie jako szron zimowy mojej górnolotności srogomyślny szał⁶⁵.

Artykuł o *Sapalskim*⁶⁶, lubo co do szczegółów żywota niepierwotowny, może między matematykami i fizykami zrobi na mnie kwasów wiele, bo oni go nie cierpią, ale ja powiedziałem, co myślę! *Więcystawę*⁶⁷ będą może smakować słowianofile. A jakie jest dążenie *Śmierci pod Wenecją*⁶⁸, jeśliś w swym

⁶⁵ Fryderyk Henryk Lewestam (1817—1878) — redaktor *Roczników Krytyki Literackiej*. W swym artykule pt. *Piśmiennictwo czasowe w Warszawie* (*Roczniki* 42, 19, z 6 III) m. in. pisze o PN zupełnie nie pojmując jego stanowiska ideowego. Dembowskiemu Lewestam zarzuca niezrozumiałość i niejasność wywodów filozoficznych. Pisze: „Wszystkie tegoż autora [tj. Dembowskiego] artykuły filozoficzne stawiają czytelnika w koniecznej i zupełnej niemożności zrozumienia ich; spodziewamy się, że podobny szał górnolotności, który zawsze srogooką powszechność odstręczać musi, przeminie z dojrzewającymi laty“. Dembowski niewątpliwie znał artykuł Lewestama i powtarza w liście wyrażenia własne z artykułu wstępnego w PN, sparodiowane przez redaktora *Roczników*.

⁶⁶ *Wiadomość o życiu i pracach Franciszka Sapalskiego* (PN 42, 13, z 1 V).

⁶⁷ Wyjątek z poematu dramatycznego *Więcystawa* podpisany inicjałem „E“, oznaczającym Edwarda Dembowskiego, drukował PN 42, 13, z 1 V. Akcja utworu dzieje się w czasach pogańskich, bohaterami są dawni Słowianie.

⁶⁸ Wiersz Dembowskiego *Śmierć żeglarza pod Wenecją* (*Obraz*) ogłosił PN 43, 5. Jest to wiersz o żeglarzu, który odbija od lądu i ginie w straszkanej burzy łodzi. Utwór kończy się tak:

...niechaj me skonanie
Nauką innym będzie!
nauką? dla czego?
Bo świat innym dla mnie, niż się zrazu zdawał,
Bo mroził me nadzieje! — bom płynął na morze,
By krwawe zgasić w tym wielkim przestworze
Pragnienie serca, żar życia mojego!
Bom z burzą krwawą zawsze walczył stale!
To straszny przykład i cierpka nauka!
I komuż ją zostawię? — już mnie chłoną fale.

umyśle nie doszedł, to ja się wytłumaczę. Co tam złego być może u Szuberta, nie rozumiem i nie pojmuję⁶⁹? Aleć *fiat voluntas*.

Dwa artykuły filozoficzne kończę; jeden *O literaturze hiszpańskiej*, którą *Roczniki* tak lekko potraktowały⁷⁰, jeden *O „Marii Stuart“ Szyllera*, jeden *O angielskiej w XIX w. literaturze* i jeden historyczny, i jeden *O dramatycznej literaturze*⁷¹.

Artykuł *O filozofii prakt[ycznej]* musi być przerobiony, gdyby sam autor mieszkał w Warszawie⁷², powiedziałbym mu, o co mi idzie.

Twój jednaki
Edward

Jeden artykuł, posłany od Ciebie, zwracam.

14

Środa, 4 maj [1842, Klementowice]

Mój drogi Hipolicie.

Racz mi nie brać za złe, że na takim świstku piszę, ale nie win z serca, boć brak papieru lepszego stanu uczuć nie dowodzi, a ostatnią moją ćwiartkę na list do Wilka⁷³ użyłem; racz go przeczytać, zapieczętować i oddać lub odeśłać, jeżeli można jeszcze dnia tego, którego odbierzesz.

Posyłam *Hiszpanów*⁷⁴ skorygowanych, poczynają się od chwili, na której zakończyłem ostatni arkuszek przesłany mi z przepisywania pana Wierzbickiego.

Jesteśmy tu wszyscy zdrowi i wszyscy Ci się kłaniają, a ja serdecznie ściskam.

Pracuję jak wół, oby można co dobrego urodzić!

Nie piszę więcej, boć to już trzeci list we dwóch dniach, a dziś wielem pracował i bardzom zmęczony.

Ściskam Cię serdecznie
Twój
Edward

Kochaj!

⁶⁹ Mowa o jakiejś pracy Dembowskiego, której może nie chciała puścić cenzura.

⁷⁰ *Wiadomość o poezji hiszpańskiej w początku XIX stulecia* (PN 42, 15, z 20 V). Artykuł w *Rocznikach* — *Literatura hiszpańska w dziewiętnastym wieku* (42, 3—4, s. 10—12, 13—15).

⁷¹ Szczegółowiej zapowiedziany tu artykuł *O „Marii Stuart“* otrzymał tytuł *O przekładach dzieł Göthego i Szyllera* (PN 42, 13, z 1 V) i zawiera tylko wzmianki o *Marii Schillera*.

⁷² Może chodzi o *List do H. S.* przysłany z Moskwy przez Jana Majorkiewicza podpisującego się pseudonimem *Mazur z Płocka*. List ten ukazał się dopiero w PN 43, 31. Przy publikowaniu go redakcja zwracała uwagę, że czyni to „dla okazania bezstronności“. Sporą część *Listu* zajmuje ustęp pt. *Słowo o uprawie filozofii w Polsce*.

⁷³ Tj. Augusta Wilkońskiego.

⁷⁴ Zob. przypis 70.

[Klementowice,] 5 maja — wieczór [1842]

Mój drogi Hipolicie!

O ile list Twój, a raczej szanownego W[iszniewskiego] radością mnie przejął, o tyle z drugiej strony smutkiem napoił mą duszę a goryczą serce, iż zupełnie, tj. całkowicie, nie mogę obecnie zgodzić się na jego propozycję⁷⁵.

Koszta korespondencji i pisarza zawsze by do nas należeć musiały, ale ja wolałbym zginąć, niż się z kim pocziwym targować. Straty *Przeglądu* nie są tak wielkie, ale moje inne w przykrym mnie stawiają materialnym położeniu. Odrzucić tak zaszczytną dla siebie propozycję byłoby bezmyśłą, coż więc począć? Oto w takiej myśli racz odpowiedzieć panu M[ichałowi] mniej więcej:

Mimo najprzykrzejszych przeciwności literackich i finansowych Edward na taki cel jak wydawanie pisma z Panem nigdy szczędzić nie będzie, owszem z ujmą własnego miernego bytu chętnie to przyszkłoby mu uczynić. Jest to młody człowiek „rozumny szaleem“, jak mówi nasz piewca⁷⁶, pragnący całą duszą coś dla dobra powszechnego działać, i dlatego ze mną do wydawania *Przeglądu* się zawiązał; nie pragnął on, by materialnie dobrze interesa poszły, ale sądził, że prawi mężowie zechcą *Przegląd* uważać za organ dążących ku wspólnym wyższym filozoficznym i estetycznym celom. Do tego zaś czasu ledwie jeden Gołębiowski i Pan drugi ze współczesności spojrzeliście na to pismo. Filozofowie nasi: Cieszkowski, Kamiński, Trentowski, Kremer ani myśłą o nas; poeci — prócz miernych — nie wspierają; przy pracy więc dwóch tylko redaktorów⁷⁷; pismo bez mocy odrębnej dążenia stałego nie może za-

⁷⁵ List Michała Wiszniewskiego, autora *Historii literatury polskiej*, wysłany z Krakowa 29 IV 1842 do Skimborowicza w celu porozumienia się o wspólne wydawanie pisma literackiego, przechowuje się w Arch. Wilan. — Sucha, nr 513.

Do współredagowania PN przez Wiszniewskiego nie doszło.

⁷⁶ Mickiewicz w *Odzie do młodości*.

⁷⁷ Chodzi o Gołębiowskiego i Cieszkowskiego. Zob. przypisy: 44 i 29.

Jan Nepomucen Kamiński (1777—1855) — aktor i dramaturg, tłumacz Szekspira i Schillera, redaktor *Gazety Lwowskiej* i jej dodatku pt. *Rozmaitości* (1827—1848). Filozofował w sprawach języka polskiego, czym zachwycił się Mochnecki i inni, a co później nauka osądziła za dziwaczne wymysły etymologiczne. Dembowski napisał rozprawkę *Jan Nepomucen Kamiński* (PN 42, 22, 32, 36).

Bronisław Trentowski — filozof, wykładał do r. 1842 we Fryburgu i już wtedy był autorem prac: *Grundlage der Universellen Philosophie* (1837), *Vorstudien zur Wissenschaft der Natur* (1840), *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej* (1842).

Józef Kremer (1806—1875) — Krakowianin, filozof, znany już z dzieła *Fenomenologia ducha* (1837).

Część literacką PN wypełniały: utwory nieżyjących pisarzy wydobyte z rkpsów (np. Książnina, Matuszewicza, Malczewskiego), utwory współczesnych (np. Pola, Zaleskiego, Czajkowskiego, Nie-

chować; to w najwyższym stopniu było mu przykrym, a jego filozoficzne artykuły poruszyły tu chmurę pocisków, satyr, wyśmiewów; to wszystko niszczy odwagę, zabija zapal!

W ten sposób pomysł Pański będzie dla Edw. D., ręczę, balsamem na zbolełe serce, ożywieniem duszy, którą gnębi zimne przyjęcie. Wszelkie koszta ponieść odwagę i ochotę mieć będzie, lecz — czy będzie mógł w tej chwili — nie wiem i bez otrzymania jego odpowiedzi nie mogę wyrokować, bo roku tego bardzo źle swoje interesa finansował wskutek różnych okoliczności. Poprowadził wszelako [P r z e g l ą d]. Nie jest tego [złych interesów] przyczyną jaka bądź wada jego charakteru.

Odpowiedź Edwarda będę miał około 10-go, to zaraz zakomunikuję, lecz w każdym razie proszę Pana, chciej nadesłać z a r a z bliżej oznaczone pomysły o stosunkach redakcji i finansowych, abym zaraz załączając odpowiedź Edwarda, którą otrzymam, i na to mógł odpowiedzieć.

Gdyby Edward nie mógł jak część kosztów naddatku redakcji ponieść, czybyś Pan nie zgodził się na to, aby z przybytku prenumeraty, która wzrośnie niezawodnie po ogłoszeniu Pańskiego imienia, połowa wzrostu jej na zagładzenie Pańskiej części naddatku porachowaną była! Jestem mocno przekonany, że w tym razie nie miałbyś Pan finansowej niekorzyści, czyli straty.

Taka odpowiedź mniej więcej dopełni celu w mojej nędzy, propozycję nie odrzuci, a jednak zmodyfikuje ją do takiej, jaką bym mógł przyjąć. Oby tylko W. prędko a stanowczo odpisał. Można by jeszcze i tak odpowiedzieć, żeś otrzymał moją odpowiedź taką: [brak dalszego ciągu].

16

Kochany Hipolicie!

Oczekuję z największą niecierpliwością odpowiedzi p. Wiszniewskiego i Lasockiego; obie te kwestie są dla nas żywotne, coż więc dziw, że mnie ich rozwiązanie najmocniej obchodzi?

Część materialna P r z e g l ą d u zależy zupełnie prawie od tego, na co się L. zdecyduje, boć jeśli da pieniędzy na tom I-szy lub jeśli darmo drukować będzie, zaraz całość rańniej pójdzie. Spodziewam się, że ner za 1-szego i 10 maja nie będą rozrzucone; parę dni będzie tak grzecznym, że poczeka z nimi pan Lasocki; przez to i sobie, i nam oszczędzi kosztów niepotrzebnych, a w tych dniach w każdym razie decyzja zapaść musi. Ach, niech więc prędko odpowiada!!

Co do p. W., gdyby tenże przystąpił do nas, Przegląd by od razu olbrzymio wzrósł, lecz już na teraz zdołamy utrzymać dotychczasowe dążenia nasze, jak potrafimy nie ulec zupełnie jego literackiej powadze, nie stać się jego satelitami! O tym musimy się ustnie naradzić.

Moje zatrudnienia wszystkie do Przeglądu i dla Przeglądu. Oprócz filozofii Jakobiego, która jest dalszym ciągiem tej, co jest na arkuszu, na którym rzecz o Mendelsonie, a którą z sensu łatwo rozpoznasz i która — dobrze by było, gdyby mogła być umieszczona razem z monadami i z Mendel-

wiarowskiego) i w „Iwiej“ przewadze — utwory redaktorów (twórczość i krytyka Dembowskiego, przeglądy Skimborowicza).

sonem za Kozienicami w dniu 20 maja ⁷⁸, mam na warsztacie następujące artykuły:

1. *O piśmienności powszechnej*, arkuszy druku blisko pięć (kończy się już), rzecz wprawdzie nienowa, ale pochlebiam sobie, może z nowego stanowiska i samoistnie rozwinięta ⁷⁹.

2. *Jak Göthe pojmował Szekspira*, rzecz, której pierwsze notatki widziałeś w Warszawie ⁸⁰.

3. *Żywot Skorochoła i o jego naukowych pracach, notatki i zasoby* ⁸¹.

4. *Dalszy ciąg filozofii niemieckiej — Kant*, arkusz druku jeden; przepisuję na czysto ⁸².

5. *Pierwsze myśli do krytyki Lewestama „Estetyki“*. Może dziwne, że rozbiieram to, czego nie znam, ale — kiedy to będzie rozbiór długi, a przedmiot ważny ⁸³.

Odebrałem nr 13 *Przeglądu* i okładkę śliczną, co się zowie, europejską, niebiańską! Takiej i *Obraz Jochera* nie ma ⁸⁴.

Lecz po prawdzie Ci się przyznać muszę, że ze swojej krytyki na *Studia* nie jestem kontent, bo nie jest ani dosyć obszerna, ani dosyć dokładna ⁸⁵. W ogólności nr 13 ma wiele rozmaitości. *Artykuł gospodarski* dobry i *Sapalski* nieźle się wydaje, ale *Studia* i *O przekładach*!! ⁸⁶ Więcej, Stary, jeszcze nie czytałem.

⁷⁸ Wspominane artykuły filozoficzne Dembowskiego otrzymały tytuł *Rys rozwinięcia się pojęć filozoficznych w Niemczech*. Pierwsza ich część wyszła w PN z 10 V 1842. Autor wyjaśnia w niej pojęcie „pierwiastków wszystkich rzeczy“, tzn. monad Leibniza. Odcinek następny, omawiający poglądy filozoficzne Mendelsohna i Jacobiego, ukazał się dopiero w nrze z 1 VII.

⁷⁹ *Piśmienność powszechna* (artykuł 1; PN 42, 22, z 1 VIII; anonimowo, z uwagą końcową: „d.c.n.“).

⁸⁰ W szkicach Dembowskiego *Ułamki z badań o umnictwie* (PN 42, 35, z 10 XII) znajduje się ustęp o Szekspirze, w którym Dembowski przedstawia, jak pojmuje wielkiego dramaturga. Ponieważ PN nie ma innych prac Dembowskiego o Szekspirze, więc może to jest jakaś część ostatecznej redakcji wymienionej w liście artykułu.

⁸¹ Drukowany w PN 42, z 1 VIII i 10 VIII. Zob. przypis 33.

⁸² Dalszy odcinek *Rysu pojęć...* (PN 42, 20, z 10 VII) pt. *Kant*.

⁸³ Do publikacji *Myśli do krytyki Lewestama* nie doszło.

⁸⁴ Dembowski porównuje okładkę PN z okładką *Obrazu bibliograficznego literatury i nauk w Polsce* Adama Benedykta Jochera, którego wyszedł wówczas tom 2 (1842; t. 1 — 1840, t. 3 — 1857). *Przegląd Naukowy* ma kartę tytułową, której „na wzór“ służyły drzwi do Bibl. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁸⁵ *Studia literackie* przez J. I. Kraszewskiego. (Rozbiór) — (PN 42, 13, z 1 V, s. 509—513).

⁸⁶ Jana Kaplińskiego *Artykuł gospodarski — Jaki jest moralny powód wstrzymujący wzrost średnich gospodarstw* (s. 499—505); Dembowskiego *Wiadomość o życiu i pracach Franciszka Sapalskiego* (s. 489—499) i *O przekładach dzieł Göthea i Szyllera* (s. 506—508).

Wszyscy Ci się kłaniają, a ja ściskam serdecznie

Twój
Edward

[Klementowice,] 9 maja 1842

17

[Klementowice, po 9 V 1842] ⁸⁷

Najdroższy Hipciu!

Prawie wyjeżdżającego napotkał mnie list Lasoka, w którym na wszystko zaklina, aby mu 14 000 zł zapłacić. Jam nie był na to przygotowany, przeto ledwo za tydzień będę mógł wyjechać, nim się sumka zbierze. W ten sposób wbrew temu, co napisał, spóźnię się. Nim wyjadę, kiedy tak interesa stoją, **muszę mieć list od Szteblera** ⁸⁸, błagam więc Ciebie, racz Szteblerowi list sam zanieść i niech przy Tobie, na Twoje ręce zaraz odpisze, a Ty mi jak najprędzej list przeslij.

Oba załączone bileciki racz przeczytać, a potem zapieczętowany, zrobić z nimi, co należy.

Wybacz, mój najdroższy Hipciu, że i słowa Ci nie dotrzymałem, i jeszcze Cię męczę! Ale ja Cię kocham i wielbię jak zawsze, a żonine ukłony łączę.

Ściskam Cię serdecznie — wiecznie

Twój
Edward

18

[Klementowice,] 13 sierpnia [1842]

Drogi mój Hipciu!

Naprzód najserdeczniejsze powinszowania ode mnie i od żony, i od papy, i od Julci powtarzam. Co Tobie życzę, jak Tobie życzę, wiesz, mój luby.

Piszę do Ciebie okropnie znużony, dlatego muszę Ci naprzód moje prośby przesłać, żebym nie zapomniał czego.

1^o. Posyłam Ci 1½ arkusza.

- a) 4 przeglądy dzieł obcych, które racz kazać drukować nie pod *Kroniką*, a to dlatego, że w ten sposób z 10-ięć rozbiorów dzieł swoich i obcych mieć będziesz, co dla spisu rzeczy jest ważne.
- b) *Pamiętki po Chodakowskim*, autentyczne wyszperałem, a więc j mieć jeszcze będę pewno!! ⁸⁹
- c) Dwa listy dawne.
- d) O *Wernerze* ⁹⁰.

⁸⁷ Ponieważ w liście poprzednim, z 9 V 1842, mowa o Lasockim, od którego przychylności zależy druk PN i na którego odpowiedź Dembowski czeka, dlatego list niniejszy zajął to miejsce w ciągu chronologicznym korespondencji.

⁸⁸ Prawdopodobnie Zygmunt Sztebler (Stebler), księgarz i introligator warszawski (zob. *Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami na rok 1854 ułożony pod kierunkiem zarządu policji*. Warszawa 1854, s. 328, 428).

⁸⁹ *Zorian Dołęga Chodakowski, czyli (właściwie) Adam Czarnocki* (PN 42, 26, z 10 IX). Artykuł zakończony dopiskiem w sprawie nadsyłania reszty jakichkolwiek materiałów po Chodakowskim.

⁹⁰ *Zachariasz Werner* (PN 43, 15).

2^{re}. Posyłam Ci przyjaciela L.⁹¹.

3^{cie}. Poszlę Ci filozofię na wtorek i na piątek.

4. Proszę Cię, każ Steblera do siebie poprosić i oświadczyć mu, a nawet poprosić tę kartkę; powiedz, że na pewno na wtorek poszlę, com miał przysłać i list do generałowej o mieszkanie.

Bądź więc mi zdrow, mój drogi, kocham Cię bardzo, ale — ale racz tu przysłać przez tę sposobność egzemplarze *Przeglądu*, *Roczniki*, *Biblioteki*, *Pielgrzymy* itd.

Ściskam Cię najserdeczniej
Twój
Ed.

Najserdeczniejsze życzenia od Anieli i Julii.

19

[DO SZABRAŃSKIEGO]

Szanowny Panie Redaktorze!⁹²

Redakcja *Przeglądu Naukowego* otrzymała uszczypliwe pismo p. P. przeciw panu Józefowi Żochowskiemu wymierzone⁹³. Ze zaś tegoż w swoim piśmie umieścić nie może, przesyła je przeto WPanu Dobr. prosząc o łaskawe zamieszczenie tej recenzji wraz z listem redakcji i odpowiedzią na pismo pana P.

Gdyby WPan Dobr. nie mógł zamieścić w piśmie swoim niniejszej recenzji, proszę o danie krótkiej wiadomości, iż od redakcji *Przeglądu Naukowego* recenzję pana P. WPan Dobr. otrzymał, lecz takowej w waszym piśmie umieścić nie może. Wiadomość taka w piśmie Pańskim podana⁹⁴ uwolni nas od zarzutu, jakobyśmy przez jednostronność pismo p. P. odrzucili i zagubili.

Zostaję z najgłębszym szacunkiem W Pana Dobr. najniższym sługą

Edw. Dembowski

Warszawa, 25 sierpnia [1842]

⁹¹ Do kogo to się odnosi? Czy może do Ludwika Chodkowskiego, przyjaźniącego się z obydwoma redaktorami PN?

⁹² Do Antoniego Józefa Szabrańskiego, redaktora *Biblioteki Warszawskiej* w latach 1841—1843.

⁹³ Józef Żochowski (1801—1851) — do r. 1840 nauczyciel przyrody, filologii i historii; potem miał fabrykę narzędzi rolniczych na Pradze, po upadku fabryki (1844) został pomocnikiem bibliotekarza Banku Polskiego. W roku 1849 zesłano go na Sybir. Żochowski napisał kilka prac z dziedziny nauk ścisłych, m. in. *Fizykę* wydaną w latach 1841—1842.

⁹⁴ *Biblioteka Warszawska* (43, t. 2, z IV) — w *Kronice literackiej* podaje obszerną recenzję: „*Fizyka Józefa Żochowskiego* — wydanie Józefa Sapalskiego w dwóch tomach in 8^o z tablicą. Warszawa 1841“ — podpisaną tylko inicjałami: „S. P.“.

Szanowny Hipolicie!

Odebrałem Twój list, za który Ci ślicznie dziękuję; posyłam na 20 paźdz. 16 stronic filozofii, *Kronikę literacką i Żaków*⁹⁵. Sam to oddaj zaraz do cenzury. Załączam Ci złp. 50 tymczasem.

Pamiętaj, mój drogi, o egzemplarzach dla Glücksberga, o Gallim⁹⁶, C z a s o p i s m i e Ossolińskich⁹⁷, R u s a ł c e⁹⁸, o *Wycieczce po kraju*⁹⁹, która już jest złożona *, o mojej filozofii i o mnie samym. Jeśli samemu Niezabitowskiemu oddasz, to i *Żaków* i filozofię podpisze. Racz, proszę Cię, listy według adresu odesłać przez Grzesia, a o mieszkanie się gdzie racz postarać. Pp. Ty-szyńskiemu i Wilkońskiemu uszanowanie, Tobie uściski.

W tej chwili pan Orłowski¹⁰⁰ napisał do mnie o egzemplarze, a ja Ci znowu nie dałem kwitu!!!! Na to nie ma innego sposobu, jak taki: zaraz 10 egz. na pocztę w pakę owinąwszy i wartość np. 2 lub 3 rubli położywszy poszlij *franco*, na co Ci tymczasem jeszcze 15 złp., a ja Ci przez okazję przyszłą podpis (bo na pocztę takiej rzeczy strach posyłać) i na pół roku lub na kwartał zaprenumeruję.

Adres p. Orłowskich — przez Janów w Komarnie. *Fr a n c o*.

Przepraszam Cię za moje roztrzępianie.

Sciskam Cię serdecznie

Twój

Edward

[Klementowice,] 20 września 1842

U Grzegorzcyka zrobiłem, do mnie moje 5 eg. odesłać także racz — od ostatniego maja.

⁹⁵ Kazimierza Władysława Wójcickiego artykuł *Żaki* drukował PN 43, 1.

⁹⁶ Edward Marian Galli (1813—1893) — po studiach na Uniwersytecie Wileńskim pracował koło Żytomierza jako ceniony lekarz; był także mineralogiem. PN (42, 16) powiadał o wileńskim wydaniu trzech tomów *Pism Gallego*. Dopiero w PN z r. 1844 wyszły dwie rozprawki Gallego: *O wpływie wiary na narody* (44, 5; z przypiskiem, że to wyjątek z przygotowanego dzieła *O wpływie religii na narody*), *O niezbadanych dotąd sposobach powstawania istot organicznych* (44, 8—9). Może z którąś z tych rozprawek ma związek wzmianka w liście.

⁹⁷ Artykuł *Skimborowicza* drukowany w PN 42, 27, z 20 IX. Zob. też przypis 46.

⁹⁸ W *Kronice piśmienniczej polskiej* zamieszcza PN (42, 27, s. 1092) notatkę o piśmie zbiorowym *R u s a ł k a*, wydawanym przez Aleksandra Karola G r o z ę w latach 1838—1842.

⁹⁹ PN (42) publikował cykl opisów podróźniczych pt. *Wycieczka po kraju*. Tutaj chodzi o odcinek piąty pt. *Kalwaria Zebrzydowska*, który się ukazał w nrze 28 z 1 X.

¹⁰⁰ Orłowscy z Komarna byli od początku prenumeratorami PN, gdyż istnieje pokwitowanie odbioru siedmiu pierwszych nrów pisma, podpisane przez Izabelę Orłowską w Warszawie 6 III 1842 (Sucha, nr 520).

* A nie wiedzą, czy ją wyłaczać, czy nie?

Przy tym listy: do p. Krzyżanowskiego, do p. Wilczka i p. Steblera.

21

Drogi Hipolicie!

Odbierzesz mój list lub odebrałeś, więc wiesz, co się ze mną dzieje — zaraz w chwili odebrania mojego listu! Odpisuję więc krótko.

Dołączam Ci dwa upoważnienia co do papieru i liścik od Steblera, który zapieczętuję. Pani Kraków rączki całujemy i żona odpisze na przyszłą pocztę¹⁰¹. Przybyć nie mogę, bo nie mam ani grosza. Pożyczać muszę u Rosena na ulicy Miodowej na papier¹⁰²; skoro tylko Rosen zapłaci, Ty będziesz mógł odebrać, a choć się numer spóźni kilka dni, będziem jeszcze — mam w Bogu nadzieję — nucić pieśń:

Zbawczo żywot płynie!
Wszystko dobrze będzie.

Oj, Hipciu, Hipciu, kochaj mnie, a bądź dobrej myśli.

Albo jednego, albo drugiego upoważnienia użyj. W pierwszym mnie za mnie podpiszesz, w drugim razie mnie, jak zechcesz.

Zawsze Cię kochający
Edward

UPOWAŻNIENIE

Gdy dla słabości zdrowia nie mogę znajdować się w Warszawie celem wydania weksla na papier odebrany ze składu fabryki Jeziorny¹⁰³, upoważniam W-ego Hipolita Skimborowicza do podpisania za mnie i na rzecz moją weksla za odebrany papier z wspomnianego składu za ilość złp. 600 — sześćset, czyli rubli srebrnych dziewięćdziesiąt.

Edward Dembowski

[Klementowice,] 19 października 1842 r.

¹⁰¹ Paulina Kraków (Krakowowa; 1813—1882) — nauczycielka, późniejsza długoletnia przełożona warszawskiej pensji dla panien, od r. 1838 wydawała pismo *Pierwiosnek*, które mieściło prace samych kobiet. List mówi o istniejącej już znajomości między Krakowową a Anielą Dembowską. W roczniku 1843 *Pierwiosnka* ukazało się kilka utworów Dembowskiej.

¹⁰² Izaak Szymon Rosen — bankier warszawski, który brał udział w akcjach dobroczynnych (syn jego Matijas, od r. 1846 prowadzący przedsiębiorstwo po ojcu, również znany z działalności filantropijnej, był współpracownikiem Biblioteki Warszawskiej i *Encyklopedii Orgelbranda*). Sobieszczański pisze o jego udziale w fundowaniu przytułku dla sierot i ubogich starców (*Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu m. Warszawy*. Warszawa 1848, s. 361).

¹⁰³ W Jeziornej, w pobliżu Warszawy, znajdowała się fabryka papieru, własność Banku Polskiego, od r. 1835 stosująca maszyny parowe.

UPOWAŻNIENIE

Gdy dla słabości zdrowia nie mogę się sam znajdować w fabrycznym składzie papieru z Jeziorny, upoważniam W-go Skimborowicza Hipolita do odebrania tegoż papieru, wydanego za moim wekslem.

Edward Dembowski

20 października 1842 r.

22

[Klementowice, przed 4 XI 1842]

Najdroższy Hipolicie!

Twój list jest dla mnie, był i jest, wielką rozkoszą. Dzięki Ci zań, mój najdroższy Hipolicie! Dzięki Ci za Twoją wielkość! Odpisuję Ci na ten raz bardzo mało, bo dopiero co do domu powróciłem. Twój list zapewnił przyszłość *Przeglądu*. Nie cofam się, nie cofam firmy, nie cofam udziału umysłowego. Nasze stosunki zawsze jedne pozostają, naprzód szanowałem Cię, potem kochałem, teraz szanuję, kocham, wielbię.

W obliczu świata jestem więc Twoim współwydawcą i współredaktorem, w obliczu Klementowic — Twoim — Twoim współpracownikiem, w obliczu naszym — bratem, dzielącym z Tobą wszystko.

Prospekt możesz głosić. Tak, jakśmy mówili, nie wymieniaj mnie; zdaje mi się, że nie mów nic o sobie, tylko wprost: „*Przegląd Naukowy*” z początkiem roku przyszłego nadal wychodzić będzie, zachowując dotychczasową dążność, plan, objętość i sposób wychodzenia, obejmować będzie przedmioty następujące¹⁰⁴. Tu, jeśli znajdujesz, że zmiany jakie potrzebne, racz je poczynić w przedmiotach, czyli osnowie, i zmienić cenę tak, jakśmy mówili, aby emolument do niej dodać, albo na złp. 40, jeśli sądzisz, ustanowić*.

Doniesienie w *Kurierku* uczynione natychmiast bez wyjaśnienia i podpisywania kogobądź w kilku słowach, np.: „Donosimy szanownej publiczności, że pismo czasowe P. N. w roku następnym wychodzić będzie, zachowując swój plan dotychczasowy, w przerwach 10-cio dniowych, objętości 2 do 4 wielkich ark. druku, prenumerować można po cenie zł...”; znowu bez podpisów¹⁰⁵.

Biblioteka chyba żółtaczki dostanie. Teraz najpilniejszą rzeczą ułatwienie interesów z pocztą o prenumeratę, upoważnienie księgarzy do jej zbierania, ułożenia się z drukarnią. Ilość egz. ustanowimy za zniesieniem się, lecz niech będzie dla oszczędności papieru niewielka; względem dalszego prowadzenia *Przeglądu* dosyć czasu będziemy mieli znieść się.

¹⁰⁴ Czy wyszedł osobny prospekt zapowiadający PN na r. 1843, nie wiadomo, gdyż nie natrafiłam na jego egzemplarze.

¹⁰⁵ *Kurier Warszawski* (309, z 21 XI 1842) umieszcza informację o zawartości dwu ostatnich nrów PN, z 1 XI i 10 XI, oraz daje ogłoszenie: „*Przegląd* wychodzić będzie i na r. przyszły 1843. Prenumerować można w redakcji w pałacu Zamojskich od ulicy Żabiej, we wszystkich księgar. i pocztach. Cena kwart. r. s. 1½ (zł. 10)“.

Papa wielbiąc Twój zamiar wpół mu tylko wierzy, bo sądzi, że przy biurowości nie znajdziesz czasu. Ja tylko tu w domu mówię, że do wydawnictwa i układu i doboru *etc.* nie należę, przed innymi inaczej mówić będę¹⁰⁶.

O Hipolicie, kocham, kocham, wielbię Cię. Jesteś olbrzymem, zdolnym największych poświęceń duchem. Cześć Ci. Miłość Ci.

Na teraz Cię żegnam ściskając najserdeczniej.

O papierze donieś mi.

* A podpisów nie dać żadnych.

[Dopisek A. Dembowskiej]

Najśliczniej za pamięć dziękuję (ażeby o nie same podziękowanie) i proszę o przesłanie i zapieczętowanie w kopertę dla pani Pauliny Kraków załączonych artykułów¹⁰⁷ i listu. Jeżeli by cenzura była przykrą, niech Pan będzie łaskaw i wstawi się do pana Niezabitowskiego.

Aniela

List zapieczętowałam, bo wiem, że Pan byś tak złożyć modnie nie potrafił.

23

Drogi Hipolicie!

Podług Twojego rozkazu odpisuję Ci na piątek. Na nominację p. W. zgadzam się zupełnie z warunkiem jednak, aby w przepisaniu lub korekcie nie siekał czasem w chęci ogładzenia moich dzieł literatury bez Twojego zdecydowania, bo ja tylko Twojej poprawie ufam, a niczyjej bądź innej.

Prospekt odsyłam z trzema uwagami:

a) W wierszu 4-tym słupa pierwszego od góry podkreślone nie tylko pod tymże samym kierunkiem jako zupełnie zbyteczne i dające wrogom sposobność do myślenia, iż między nami były niezgody, konieczne trzeba wyrzucić. Będzie więc: „pozostaje w dotychczasowym zakresie, w tejże objętości itd.“

b) Zdaje mi się, że najlepiej by było nie pod rubryką A, lecz pod D umieścić „samorodne utwory poetyczne i dramatyczne“ oraz „wiadomości o utworach rzeźbiarstwa, budownictwa, malarstwa, muzyki i poezji“, ale to zrób, jak chcesz lub myślisz.

c) Przypominam Ci, najdroższy Hipciu, na prospekcie nie podpisuj mnie, wiesz dlaczego, wiesz, że to jest koniecznym, najlepiej i siebie nie podpisuj także. Korektę trzeba jeszcze raz prospektu zrobić, bo wiele myłek, byłbym je poprawił, ale miejsca nie ma.

Po niedzieli przyjadę do Was, nie pisz więc do mnie próżno, chyba w jakim niezwykłym razie. Żona się kłania i ślicznie dziękuje za artykuł, a ja ściskam najserdeczniej. Wiecznie

Twój

Ed...

Piątek [4 XI 1842, Klementowice]

¹⁰⁶ Mowa o jakimś projektowanym wydawnictwie. Może projekt ten został zrealizowany w postaci zbiorowego tomu pt. *Jaskułka*, który ukazał się w r. 1843 nakładem Dembowskiego; jako wydawcy tomu figurowali: *Zmorski i Dziekoński*.

¹⁰⁷ Zob. przypis 101.

Kochajmy się, jak zawsze i na zawsze mój Hipusiu!

[Adres na liście]

Wielmożnemu JW Panu

Hipolitowi Skimborowiczowi

Redaktorowi Przeglądu Naukowego WMPanu i Dobr.

franco 4/11 42

Pałac Zamojskich od ulicy Żabiej — w Redakcji Przeglądu Naukowego.

24

[Klementowice, po 4 XI 1842]¹⁰⁸

Najdroższy Hipciu!

Weksel posyłam, Ciebie ściskam, za dni kilka przyjadę do Warszawy.

Kochaj mnie jak zawsze, jak ja Ciebie. Żona załącza słowa prośby swoje wraz z podziękowaniem za to, coś dla jej dzieci — artykułów uczynił.

Twój dozgonnie

Edward

[Dopisek A. Dembowskiej]

Za opiekę w cenzurze dziękuję, a o opiekę proszę. Ślicznie się kłaniam i proszę Pana, albo Pan zanieś, albo Pan poślij, jak Panu będzie dogodniej, te moje parę bazgranin i list pani Kraków i proś Pan pięknie, jeżeli nie zachce umieścić w Pierwiosnku¹⁰⁹, niech mi je odda, ale nie list, bo ten dla pani Kraków, tylko bazgraniny.

Aniołek z Dębnu

25

Mój drogi Hipolicie!

Naprzód jeszcze raz Ci najserdeczniej od siebie i od swoich roku nowego winszuję, czyli z nim wszelkiej pomyślności życzę, a za Twoje, nam przysłane życzenia, dziękuję.

Załączam Ci *Kronikę Pierwiosnka* pisaną ręką żony pod moim dyktowaniem¹¹⁰. O wiersze żona się sama dopisuje.

Prośbą pilną ode mnie do Ciebie jest, abyś — jak tylko mieszkanie zmienisz — zaraz mi o tym napisał, żebym wiedział, gdzie do Ciebie adre-

¹⁰⁸ W datowaniu pod uwagę została wzięta sprawa artykułów Dembowskiej dla Pierwiosnka.

¹⁰⁹ W Pierwiosnku z r. 1843 drukowane były następujące utwory Dembowskiej: *Wyjątek z pisma „O retoryce i wymowie w Polsce“* (s. 86—98), *Wyjątek ze szkicu „Obłąkany“* (s. 148—155), *Róża* (opowiadanie liryczne; s. 172—187), *Zastanówmy się* (artykuł o roli kobiety w życiu ludzkości; s. 193—199).

¹¹⁰ Recenzję Pierwiosnka, podpisaną inicjałem „A“, drukował PN (43, 2) w *Kronice piśmienniczej polskiej*. List wskazuje, że za tym inicjałem ukrył się Edward Dembowski („pod moim dyktowaniem“). W recenzji autor chwali utwory Anieli Dembowskiej, zwraca też uwagę na artykuł Ziemięckiej *Pani Necker de Saussure* i wyraża oburzenie z powodu jej pochwał dla krytyki Michała Grabowskiego.

sować. U nas w domu kłopot, bo nam zjechał chłopiec jeden, który zachorował na odrę, stąd obawa, aby Julka jej nie dostała; stąd znowu druga, abyśmy nie musieli z żoną z jakie sześć tygodni siedzieć w domu i nie ruszyć się, ale może Bóg tę rzecz od nas odwróci. Co Tobie po liście Ziemięckiej? ¹¹¹ Przecież wiesz, że go nikomu obcemu nie pokażę. A jeśli Ci potrzebno wiedzieć, co odpisała, to już na wtorek wierną kopię urzędową Ci sporządzę i poszlę; za zgodność z oryginałem poświadczę ja jako przepisywacz, Taraszkiewicz, nasz recenzent, jako wójt gminy i gubernator cywilno-lubelski ¹¹².

Bądź zdrow, mój stary Hipciu, kochaj kochających Cię dozgonnie, a jeśli byś znalazł nb. pewny adres Chodaka ¹¹³, to mi napisz, bo swój zgubiłem, a muszę go zdusić o artykuły i o recepty, i o listy, żeby do pocziwych ludzi choć z raz ten szanowny leniuch napisał.

Bądź zdrow, mój drogi Hipciu.

Ściskam Cię serdecznie

Twój

Edward

Środa, podobno 28 [XII 1842, Klementowice]

List do W. Redaktora załączam ¹¹⁴ i proszę o łaskawe mu go oddanie.
[Dopis A. Dembowskiej:]

Szanowny Przyjacielu.

Ślicznie dziękuję za przysłanie *Pierwiosnka*, nie chwaląc się, dalibóg taki g....., jak nigdy nie był. Proszę, bądź Pan łaskaw i przyslij mi krytyki *Pierwiosnka* i jakie tylko wyjdą, bo chcę wiedzieć, co też świat myśli o tym mądrym piśmie.

¹¹¹ Eleonora Ziemięcka (1819—1869) — filozofka warszawska, najpierw zwolenniczka, potem nieprzejednana przeciwniczka Hegla. Od roku 1842, redagując *Pielgrzyma*, propagowała katolicyzm. PN z czasów Dembowskiego wiele razy zwracał uwagę na obskuranckie poglądy Ziemięckiej. W korespondencji do Skimborowicza (Sucha, nr 513) zachował się niedatowany list Ziemięckiej, na którym Skimborowicz dopisał: „Odebrano 15 stycznia 1843 r.“ Jest to zapewne list, o którym mowa tutaj. Ziemięcka odpowiada na przesłaną sobie przed opublikowaniem recenzję *Pielgrzyma* i krytykę w niej zawartą traktuje lekceważąco. W PN (43, 5) ukazała się recenzja *Pielgrzyma* pióra N. Wróblewskiego, tzn. Henryka Kamieńskiego.

¹¹² Wspomina go Leon Dembowski (*op. cit.*, w przypisie 4) opisując zajścia związane z ucieczką syna z Królestwa: „Pan Taraszkiewicz, młody człowiek, bardzo uzdolniony, który za protekcją Stanisława Krasińskiego otrzymał wychowanie w Instytucie w Marymoncie, a następnie na praktykę oddany został do mnie na dwa lata“ (s. 114). Ze wspomnień widać, że Taraszkiewicz orientował się dobrze w sprawach tajnej organizacji.

¹¹³ Ludwik Chodkowski — przyjaciel Skimborowicza i Dembowskiego, młody lekarz przekonań demokratycznych. Wspomina go Kamieński (*Pamiętniki i wizerunki*, s. 131—132) dodając, że z czasem wzbogaciwszy się stracił demokratyczne poglądy. Chodkowski dawał do PN korespondencje i artykuły krajoznawcze.

¹¹⁴ Nie wiadomo, o jakim liście mowa.

Świąt nie życzę, bo już minęły, a nowy rok dopiero będzie, to życzę szczęścia i niebieskiej korony

A. Dembowska

26

Mój drogi Hipciu!

Naprzód co do interesów — odpowiadam na punkta, które potrzebują odpowiedzi, inne pomijając.

I. Żeś zobojętnił T. recenzje dobrze, *Pieniążka* — jeśli ma być umieszczony — także siekaj i piłuj, jak chcesz, wszak Woykowski redaktorów nazywa piłami, nazywa — bo piłuj¹¹⁵.

II. O Konwerskim trzeba umieścić, choć przykro, bo to łaskę niezabitowską na drażliwe rzeczy zwiększy¹¹⁶.

III. Z *Hilarego ojca* wielcem rad, sędzę, że go drukować w *Prze-głądzie* im prędzej tym lepiej¹¹⁷, wszak jeszcze zbieramy na poznzańskie nasze wydanie genialnych prac!!¹¹⁸

IV. Autograf Ci odesłałem (list Ziemięckiej)¹¹⁹.

V. Duś pułkownika o *Artylerię*, była pomyłka druku, dziś już korekta niepotrzebna, a miało być: marynarka¹²⁰.

VI. Panzera drukuj¹²¹, im prędzej tym lepiej, może później i Biblioteka umieści, to będziem krzyczyć, że przedruk.

VII. Czy tylko Twój sposób przesyłania listów bezpieczny, czy nie będą ginać? Oszczędność byłaby wyborna.

¹¹⁵ Inicjał „T” oznacza może Tyszyńskiego, a może Taraszkiewicza, wspominanego w liście z 28 XII 1842. — *Pieniążek* — pewnie mowa o powieści Józefa Aleksandra Miniszewskiego *Jan Pieniążek* (Warszawa 1843), której krótką recenzję drukował PN 42, 27, s. 1090—1091.

Antoni Woykowski (zm. 1851) — redaktor wydawanego wówczas w Poznaniu *Tygodnika Literackiego* (1838—1846), pisma o charakterze społeczno-demokratycznym.

¹¹⁶ Feliks Konwerski — autor wierszowanego utworu pt. *Rys czynów wojennych J. O. Ks. Warsz. gen.-feldmarszałka Paskiewicza hrabi Erywańskiego* (Warszawa 1842). PN nic jednak o tej publikacji nie pisał.

¹¹⁷ Włodzimierza Wolskiego „*Ojciec Hilary*”. *Szkic poetyczny* (PN 43, 3 i 8).

¹¹⁸ Ten projekt Dembowskiego, zapewne na skutek pogorszenia sytuacji materialnej po ucieczce z Królestwa, nie został zrealizowany.

¹¹⁹ Zob. przypis 111.

¹²⁰ Mowa o Łukaszu Gołębiowskim, który w czasie powstania kościuszkowskiego służył w wojsku i był odznaczony za męstwo. Gołębiowski dostarczał do PN odcinkami rozprawę *O marynarce polskiej*. Jej początek wyszedł w nrze 1 z roku 1843.

¹²¹ Czy chodziło o przekład jakiejś pracy Fryderyka Panzera, współczesnego Dembowskiemu literata niemieckiego, znawcy starożytności ojczy-
stych? W PN nie spotykamy o nim niczego.

VIII. Co do Macieja — dobrze mu z przypiskiem i w *Kronice* ¹²².

IX. Co do teraz nadesłanych artykułów sądzę:

- 1o. Napisać: udzielone wprost od autora.
- 2re. Pozmieniać w miejscach, które oznaczyłem ołówkiem.
- 3cie. Z brulionu składać i dać tak do czytania cenzurze, żeby czasu na przepisywanie nie tracić.
- 4te. Wytłoczyć im prędzej tym lepiej, bo może uspieszmy *Orędownika* ¹²³.
- 5te. Czy tłoczyć w *Kronice* [*Przeglądu*] *Uczniów*? Dalibóg nie warci tego, ale zrób, jak chcesz, ja bym powiedział: nie, bo okrutne głupstwo ¹²⁴.
6. W *Janie*, którego by można umieścić, poprawki konieczne naznaczyłem, — konieczne, bo zbyt pochwały Bobrowicza i Tańskiej i arystokracja przebija się w tych miejscach, jednak lepiej go umieścić ¹²⁵ [następnych kilka słów przyciętych przez intrologatora].

Czy te artykuły umieścić lub nie, Ty sam zadecyduj.

Moje prośby do Ciebie są:

I. Ponieważ jeszcze nie mam pieniędzy, nie mogłem jeszcze prenumerować *Przeglądu*, więc może byś mi mógł — choćby na dyliżans — posłać jeden numer: pierwszy i jeden drugi, tj. 1 i 10 stycznia.

II. Chciałem z początku, żeby mój artykuł *O piśmienności polskiej* był bezimienny, teraz myślę, że może się lepiej podpisać. Zrób w tym, jak zechcesz i jak będzie można; może na przykład w nrze 2-gim dać podpis, ale zrób, jak chcesz ¹²⁶.

Przecie o interesach skończyłem! Wyjeżdżałem do Laury Suffczyńskiej ¹²⁷ i wróciłem dopiero wczoraj w nocy, dlatego dopiero teraz Ci odpisuję. Teraz myślę się wziąć do pracy ostro. Julka jeszcze nie dostała odry i nadzieja w Bogu, że jej nie dostanie.

List Wilka jest zabawny, między nami mówiąc, zanedto zganiał Taraszkę, Wilkową, ależ ja nie mam prawa nikomu narzucać żadnych zdań. *Pieniążek* — prawda — zanedto pochwalony, choć nie czytałem go, takie mam zdanie, ale nie zgodzę się z Wilkiem co do wartości recenzji Taraszkki, bo dalibóg tak głupie nie są. Zresztą to, że Wilk je widział, to bardzo dobrze, bo przychyłość

¹²² W *Kronice piśmienniczej polskiej* PN (43, 1) zamieścił z poprzedzającym „przypiskiem“ redakcji pracę Maciejowskiego Michała Wiszniewskiego „*Historia literatury polskiej*“. T. III w Krakowie 1841.

¹²³ Czasopismo poznańskie. Zob. przypis 60.

¹²⁴ Pewnie Żaki Kazimierza Władysława Wójcickiego, które wyszły w PN 43, 3.

¹²⁵ Recenzja Wacława Aleksandra Maciejowskiego „*Jan Kochanowski w Czarnolesie*“. *Obrazy z końca XVI wieku, przez autorkę „Karoliny i Krystyny“* (PN 43, 3). Nb. powieść Tańskiej wydana została przez Bobrowicza w Lipsku.

¹²⁶ *Myśli o rozwijaniu się piśmienności naszej w XIX stuleciu* (PN, 43, 1, bez podpisu; 2, podpis: „*D e m b o w s k i*“).

¹²⁷ Zob. przypis 55.

samej Pani Pauliny zawsze dla nas będzie zaszczytną, a rzecz jest miłą. To, że *Rutkę* on (a nie ona) napisał, przysiągłbym ¹²⁸.

Jeśli recenzje *Przeglądu* gdzie będą, przyslij mi. Strasznie ciekawym, co Zieliński Feliks napisze w *Bibliotece* ¹²⁹.

Kochaj mnie, bo ja Cię kocham

Twój

Edward

[Klementowice,] czwartek 5 stycznia 1843 roku

27

Najdroższy Hipolicie!

Piszesz do mnie, żeby Ci wiele a wiele pisać, mój drogi — mam ja przedmiotu niemało, a jednak nie chcę, nie mogę wiele pisać. Czyż można pisać, gdy serce pęka? Gdy nowy cios po ciosie drażni i tak już skołatane życie? Na moim czole śnać piekielnymi głoskami wypieczone przekłństwo: męczennik! Ale po co skarżyć ¹³⁰.

Nie będę Ci pismem opowiadał dolegliwości serca, bo nie wszystkie głoskom powierzać można, tylko się do Ciebie obracam i proszę, i błagam Cię za największą łaskę — kochaj mnie! To jest mojego życia warunkiem, o mój Hipciu, kochaj mnie!

¹²⁸ Wilk i Wilkowa, tzn. Wilkoński i jego żona Paulina. Trudno było ustalić, jakich prac literackich dotyczą zarzuty Wilkońskiego i co to za utwór jego *Rutka*. O Tarasce (= Taraszcze) zob. przypis 112.

¹²⁹ Spośród pism warszawskich ani *Pielgrzym*, ani *Biblioteka Warszawska* nie drukowały recenzji PN. Jedynie dogorywający *Przegląd Warszawski* zwracał uwagę na wydawnictwo Dembowskiego i Skimborowicza. W roku 1842 pisał o PN trzy razy (z. 7, s. 258—259, prospekt; z. 8, s. 362—363, zdanie, że artykuły filozoficzne Dembowskiego „odznaczają się szczególnym tej nauki wykładem“; z. 12, s. 357, w artykule Czajkowskiego *Spojrzenie na piśmiennictwo krajowe* następująca ocena: „Pomysły filozoficzne E. Dembowskiego drukowane w *Przeglądzie Naukowym* nadto są oderwane, aby o nich publiczność warszawska sąd dawać mogła; znakomity ten pisarz wyprzedził czas obecny i przeniósł się w epokę, którą może i kilka dziesiątków lat do nas nie zbliży. Z prac takich chyba przyszłe pokolenie skorzysta“).

Wymieniony w liście Feliks Zieliński, krytyk *Biblioteki Warszawskiej*, w kwietniu 1843 r. publikował recenzje *Pielgrzyma* i *Jutrzenki*. Pismem Dembowskiego nie zajmował się wcale.

¹³⁰ Depresja Dembowskiego, jakiej tu mamy ślady, miała charakter przejściowy, wynikała zapewne z przykrości osobistych. Aresztowania członków konspiracyjnego Stowarzyszenia Ludu Polskiego nastąpiły dopiero w miesiącach letnich 1843.

Ner 3-ci jest rzadkiej dobroci, *Hilary* jest arcydziełem¹³¹, w ogóle styczeń *Przeglądu* tak dobry, że zarówno z *Tygodnikiem Lit[erackim]* stać może¹³², to jest jedyna dla serca pociecha. Muszę teraz dalszy ciąg myśli *O piśmienności* napisać¹³³. Ner 35 odebrałem, także niezły. Przyjadę do Was, myślę — że z żoną, ale kiedy, jeszcze nie wiem. Pewno nie pierwszej, jak na 6-ego najprędzej lutego. W każdym razie pierwszej napiszę Ci z oznaczeniem dnia przyjazdu. Ner 36, jak tylko wyjdzie, przyslij mi bodaj na koszt, bo tu on prowincjusze hałasują.

Żona też śliczne łączy ukłony.

Ściskam Cię serdecznie
Twój dożgonny
Ed.

[Klementowice,] 27 styczeń 1843

[Adres:]

Wielmożny Mości Dobr. Hipolit Skimborowicz

Ner 614 Lit. 3 ulica Wierzbowa na pierwszym piętrze w Redakcji *Przeglądu Naukowego* w Warszawie.

28

Drogi Hipciu!

Kocham Cię, ale nie mam czasu pisać. Proszę Cię, dowiedz się zręcznie, jak długo Węglińscy¹³⁴ zabawią w Warszawie i koniecznie jak najprędzej mi donieś.

Na miłość Boga przyslij mi ner 3-i.

Ściskam Cię kochanie
Twój
Edw.

[Klementowice,] 6/2 1843

¹³¹ Wspominany już poemat Wolskiego, który oskarża arystokrację za krzywdy warstw najniższych. Oskarżenie to najdobitniej wyraża początkowy ustęp utworu:

Ja chłop, niewolnik z imienia i rodu —
Ojca nie znam, a matka, żebraczka zgrzybiała,
Psom pana Podczaszego obiady dawała —
Ja, ojczu, miałem urząd piękniejszy, dwojaki:
Byłem zwierzę, na które panicz strzelał z łuku,
I jak pies pilnowałem pańskiego ogrodu.

¹³² Kiedyś, w liście z 15 III 1842, Dembowski zestawiał swoje pismo z *Oređownikim*, teraz porównuje je z *Tygodnikiem Literackim*. I słusznie, bo *Oređownik* był organem obszarnictwa, gdy *Tygodnik* zajął stanowisko demokratyczne.

¹³³ „*Piśmienność powszechna*”. II (ciąg dalszy) — (PN 43, 10).

¹³⁴ O Węglińskich z Siedliszcza w okolicach Lublina, z którymi w kontakcie pozostawali Edwardowstwo Dembowscy, wzmiankuje Kamieński (*Pamiętniki i wizerunki*, s. 90).

Mój drogi Hipciu!

Nie odebrałem żadnej wiadomości od Ciebie po liście, w którym o Węglińcach pisziesz. Ja jestem zdrow, ale jeszcze pieniędzy nie mam, czy się Lasocki bardzo niecierpliwi?

Zapewne przed końcem lutego już u Was nie będę, ale to zależy od tego, czy mi napiszesz, żem bardzo pilno potrzebny lub nie. Sądzę, że jedna paczka, którąś mi darmo przesłał, musiała zginąć, bo tegoroczne Przeglądy mam tylko do nr 3-go włącznie; gdybyś mi mógł dalsze przysłać, to przyslij. Z prenumeraty odebrałem nr 36, Bogu i Tobie za to dzięki.

Nie zapominaj tam, mój drogi, o mojej filozofii i *O piśmienności powszechnej*¹³⁵. Posyłam Ci dalszy ciąg *Myśli o piśmiennictwie polskim w XIX st.*¹³⁶ i wyborny artykuł przez K. napisany, a przeze mnie przepisany *O oczynszowaniu*¹³⁷. Rzecz to ludowa, choć w szacie gospodarstwa. Niech on w cenzurze uchodzi za mój, to go może prędzej podpiszą, ale nb. jeden podpis jakiegoś autora i jeden nr *Gazety Handlowej* raz w korekcie dopisać, bo jeszcze — jak to autor pisał (kto, to ustnie Ci powiem) — nie było na świecie ni tego nr, ni podpisu¹³⁸.

Julkę odsadziliśmy od piersi, płacze i żałuje, ale zresztą moi wszyscy zdrowi. Pisz mi o sobie, pisz dużo, bo to serca mojego potrzebą wiedzieć, jak się i co z Tobą dzieje, kochać i być kochanym. Nie uwierzysz, jak tęsknię do tego, aby Cię uściskać. Mam tyle z Tobą do mówienia, z Tobą, któryś moim prawdziwym przyjacielem, którego po żonie i dziecku najwięcej kocham. A, najdroższy, żebyśmy to zawsze razem z sobą żyć mogli.

Żona Ci się jak prawdziwemu przyjacielowi przypomina, toż Julka, a ja Cię ściskam serdecznie

Twój dozgonny

Edward

[Klementowice,] piątek, podobno 17 lutego 1843

¹³⁵ „Filozofia“ Dembowskiego to *Rys rozwinięcia się pojęć filozoficznych w Niemczech* (PN 43, 5). *O piśmienności powszechnej* zob. przypis 133.

¹³⁶ Artykuł Dembowskiego *Myśli o rozwijaniu się piśmienności polskiej w XIX stuleciu* drukowany był w dwu częściach (PN 43, 1 i 2, tj. w nrach z 1 I i 10 I). Dalszy ciąg, przesłany 17 II 1843, nie był publikowany.

¹³⁷ *Myślące stanowisko kształcenia i postępu rolnictwa krajowego* z podpisem inicjałowym „K“ (PN 43, 7). Autorem artykułu był Kamiński.

¹³⁸ Chodzi o *Przegląd rozpraw o oczynszowaniu zamieszczonych w Gazecie Handlowej i Przemysłowej* (dodatku do *Gazety Codziennej*) (PN 43, 8) podpisany inicjałem „K“, będący pracą Kamińskiego. Czerpano w nim z *Gazety Handlowej i Przemysłowej* do nr 18 z r. 1843 włącznie, trzeba więc było dopisywać ostatnio publikowane pozycje.

6 marca z Lublina 1843 r.¹³⁹

Najdroższy Hipolicie!

Na kilka Twoich listów odpowiadam razem.

1. Wilkońskiej odsyłam zdanie moje, że jej powieść śliczna, napisałem na końcu: warta druku ¹⁴⁰.

2. *Wesele* śliczne, warto drukować ¹⁴¹.

3. *Samobójca* Zielińskiego pyszny ¹⁴².

4. *Nowości polskie* i [*Nowości*] *niemieckie*.

Dalszy ciąg o *Klesze*, który był w nrze 34 *Przeglądu* zeszłorocznego ¹⁴³.

5. *Obronę przeciw Dubrowcowi*; tę racz przez cenzurę przeprowadzić, lecz nie w *Przeglądzie*, ale w jakiej gazecie ją umieścimy z moim podpisem, jak będzie trzeba, albo lepiej bez; może w *Codzienniej* albo w *Warszawskiej* ¹⁴⁴.

6. Że Biblioteka zła, Bogu dzięki, a Ty mi się nie martw, bo i Br. i cała Biblioteka ¹⁴⁵ tego nie warta.

¹³⁹ Lublin stanowił w tym czasie ważny ośrodek działania tajnej organizacji rewolucyjnej, którym kierował Aleksander Karpiński, bliski przyjaciel Kamińskiego i znajomy Dembowskiego. Kamiński wspomina (*Wspomnienia i wizerunki*, s. 90—96), jak na krótko przed licznymi aresztowaniami członków organizacji (Karpiński dostał się wtedy do cytadeli), w czerwcu 1843, jeździł razem z Dembowskim do Lublina, aby się naradzać w sprawie terminu powstania.

¹⁴⁰ Może to z tej powieści Wilkońskiej PN drukował *Dwa ustępy z życia nieznanego wieszka* (43, 16).

¹⁴¹ Wiersz Zmorskiego *Wesele* (*Urywek*) — (PN 43, 10).

¹⁴² Ułamki z poematu Gustawa Zielińskiego *Samobójca* (PN 43, 7).

¹⁴³ Drugą część *Klechy* umieścił PN 43, 9, z 20 III.

¹⁴⁴ Piotr Dubrowski — nauczyciel języka rosyjskiego w Warszawie i redaktor w latach 1842—1843 dwujęzycznego, rosyjsko-polskiego czasopisma *Dennica-Jutrzenka*, organu panslawizmu stojącego na usługach caratu. W artykule *Odpowiedź Redaktora Jutrzenki* (*Jutrzenka*, 43, t. 1, s. 83—84) zarzuca Dembowskemu, jako autorowi rozprawki *Myśli o rozwinięciu się piśmienności polskiej*, niesumienność i „nieznajomość przedmiotu“ w stosunku do *Jutrzenki*. Ani *Gazeta Codzienna*, ani *Gazeta Warszawska* nie drukowały Dembowskiego *Obrony przeciw Dubrowcowi*, tylko na zakończenie pierwszego kwartału 1843 PN opublikował oświadczenie, że z powodu nieporozumień z *Jutrzenką* nie będzie nawet o niej wspominać.

¹⁴⁵ Dembowski stale zarzuca Bibliotece Warszawskiej eklektyzm i brak dążeń postępowych. Na łamach PN stosunek do Biblioteki wypowiedział w obszernej recenzji publikowanej od nr 3 z r. 1843 Kamiński (podpisujący się pseudonimem N. Wróblewski). W recenzji tej znajdujemy m. in. takie zdanie: „Mimo bardzo dobrych pojedynczych artykułów wartość całości zmniejszoną jest owym nieładem i mieszczeniem obok siebie artykułów z wprost przeciwnym dążeniem“ (PN 43, 3, s. 106). Czasopismo Dembowskiego zbywała Biblioteka milczeniem. Oznaczało ono nie-

Tyle co do interesów, nadto posyłam Ci na zapłacenie weksłu:

w Banku	600
oraz	145
	745

Przepraszam Cię, mój najdroższy, że tak mało, ale więcej nie mam. W tym tygodniu papa ma interes do Warszawy, pojedzie, więc pojedzie [tak!], a że to nic nie kosztuje, ja się z papą zabiorę ¹⁴⁶, ale niedługo papa bawić będzie, dobrze że się choć na chwilkę zobaczymy.

Mój najdroższy, wybac mi, że Ci tak mały zasilek tylko posyłam. Jest to grosz wdowi, co mam, tym się z Tobą, któryś moim najdroższym przyjacielem, dzielę. Kocham Ciebie, więc choć tak mało, śmiało Ci posyłam.

Do Rosena nie pisałem, dlatego że *probabiliter* będę musiał wziąć od niego co pieniędzy będąc w Warszawie teraz.

Do widzenia — może około niedzieli. Jeśli by co zaszło, napisz pod adresem żony, która Ci łączy pozdrowienia.

Ściskam Cię serdecznie

Twój
Edward

31

Środa [, przed 9 V 1843, Klementowice].

Najdroższy Hipolicie!

Odebrałem Twój list. Dzięki Ci zań, uspokoiłeś mnie, bom się obawiał, czyli Ci się co nie stało. Naprzód co do serca: oboje kochamy i kochaliśmy Ciebie zawsze, ale trzeba Ci wszystko i od razu wypisać: w okropnym byliśmy strachu, czyś nie zginął w pojedynku ¹⁴⁷. To mniemanie dowodzi, ile Cię kochamy i że tą sceną wcale a wcale żadnej złej myśli nie mieliśmy. Piszę w liczbie mnogiej, bo to ode mnie i od żony. Bliżej tę rzecz wyjaśniając, powiem Ci tylko, że nie mogę Ci dać glosy teraz, dam ją ustnie. Ogromną miotany niespokojno-

przyjaźń, którą w stosunkach ówczesnych wyrażała Biblioteka zapewne i w innej formie, skoro Dembowski pisze: „Że Biblioteka zła...” Wkrótce wydrukowała Biblioteka (43, t. 2, s. 213—215; z kwietnia) wierszyk Karoliny Nakwaskiej *Co ja lubię*, parodiujący utwór Anieli Dembowskiej o takim tytule, ogłoszony w PN 43, 2, s. 41—42. Pokłosie wiersza Dembowskiej, wzrosłe w różnych środowiskach ówczesnej Warszawy i za kordonem, wydobywa Mikulski w szkicu *Emisariusz* (s. 168—169).

Kogo oznacza kryptonim „Br.” (czy cenzora Brauna?), nie wiadomo.

¹⁴⁶ Kamiński pisze o Dembowski: „Rozdawać wszystko, co posiadał, było u niego potrzebą i rzeczą tak pospolitą, że zostawał zwykle bez grosza. Żadnych zbytków sobie nie pozwalał, żył bardzo skromnie, w wielu rzeczach oszczędność doprowadzał do przesady. I tak w Warszawie (w lipcu 1843) przyznawał mi się, że niecodziennie jadał obiad. Oszczędność 2 złotych, kiedy rozdawał pieniądze pełnymi garściami literatom i innym tysiącym, serdecznym przyjaciółom” (*Pamiętniki i wizerunki*, s. 84).

¹⁴⁷ Bliższe szczegóły nieznane.

ścią, czyś nie zginął, pisałem na wszystkie strony o Ciebie: aż do Grothusowej¹⁴⁸, do Zbycha¹⁴⁹, do Wilkowej¹⁵⁰, ale zawsze udając, że wiem o Twojej podróży celu, że tylko list jaki od Ciebie do mnie zaginął itp., itp. Że żyjesz zdrów, to mnie i nam już całą niespokojność wynagradza; że nas kochasz, to nas upewnisz, że nie będziesz przypuszczał nawet, żeśmy mogli mieć jaką bądź złą myśl i że ani Ci się śnić będzie, aby się przygoda buska miała potworzyć.

Co do interesu pieniężnego — teraz święta Żydów, a list przyszedł w wieczór; starałem się o pieniądze, do tej chwili nie dostałem. Poradź sobie, jak będziesz mógł, a Ci na przyszłą środę lub temu, kogo postarasz, przeszłą lub oddam. Jeśli to na jazdę, to najłatwiej, ugodź furmana, przyjedź, a ja zapłacę; jeśli dług lub co podobnego, zaręcz, że ja wyszlę w przyszłą środę. List otrzymałem wczoraj o 7-ej wieczór, tj. we wtorek, a dziś dyliżans o 6-tej przechodzi, więc o 4-tej zrana musiałyby być oddane, a ja nic a nic nie mam.

Redakcyjne interesa, o ile wiem, idą dobrze, jeśli tylko przed 14 będziesz lub na 15, albo 14, to wszystko będzie dobrze.

Julka Ci czyni *dije*, żona Ci kłania i jeszcze raz upewnia, że Cię kocha jak przyjaciela, a ja jak mojego najlepszego i prawdziwego brata.

Nie gniewaj się, że Cię w biedzie nie ratuję, bo nie mogę; za dni kilka poratuję Cię. Napisz mi co prędzej, jeśli nie przyjedziesz, jak Ci się powodzi i adres dokładny podaj. Ściskam Cię serdecznie

Twój

Edward

A kochaj mnie, jako ja Cię kocham.

[Adres]

Chełm, Dubienka — Mr H. Skimborowicz — pilno.

32

Mój najdroższy Hipciu!

Odebrałem od Ciebie dwa bileciki. Dziękuję Ci za nie serdecznie, bo mi wielką sprawiły radość, jest mi bowiem bardzo niemiło, że tak zostaliśmy bez naszego kochanego, starego Hipy. Mój najdroższy, Ty jesteś na świecie jedynym moim przyjacielem płci męskiej, jedynym sercem, na które zupełnie się wylać mogę, jest Twoje szlachetne serce. O, mój najdroższy Hipciu, bądź i o moim sercu przekonany, ono się nigdy dla Ciebie nie odmieni, zawsze jednakowo, bratersko, mocno kochać Cię będzie i kochając — wielbić Ciebie, bo nie dosyć, żeś moim najszczęśliwym bratem, Tyś jeszcze tak szlachetny!

¹⁴⁸ Antonina Grothusowa — uzdolniona muzycznie starsza siostra żony Skimborowicza, Anny z Sokołowskich, przyjaciółka Narcyzy Zmichowskiej (zob. *Zmichowska, Listy do rodziny i przyjaciół*. T. 1. Kraków 1885, s. 183).

¹⁴⁹ Zbych — to najpewniej Zbyszewski, brak jednak danych, by stwierdzić, czy mowa o Brunonie Zbyszewskim, dzierżawcy u Zamojskich blisko Klemensowa (Kamieński, *Pamiętniki i wizerunki*, s. 161—162), czy o właścicielu Kurowa, ojcu „emancypantki“ Pauliny, czy też o kim innym.

¹⁵⁰ Wilkowa, tzn. Paulina Wilkońska.

Ty, mój najdroższy bracie! przyjacielu! mój Hipolicie, wiesz, że Ciebie kocham. Ale ja bym nie chciał samymi słowy czczo brzmiącymi powtarzać tego ni wysławiać, jak Cię kocham; ja bym Ci chciał to czynem wszystko na jaśnie wyprowadzić! Cóż kiedy teraz Ty już tyle dla mnie zrobiłeś, ja jeszcze nic a nic dla Ciebie; chyba to, że Cię gorąco kocham.

Mój drogi, napisz mi, co się z Tobą dzieje?

Ja Ci trochę o sobie pogawędzę.

Powracając od Ciebie z Zalas¹⁵¹, nie miałem żadnego przypadku, ale wiatr mi policzki wysmagał. Żona jeła się teraz do przepisywania już prawie ukończonego swego *Obłąkanego*¹⁵². Ale! ale! à propos, mój drogi, przeczytaj też *Wiślę*¹⁵³ i odeszlij mi, bo tuśmy zmarudzili i jeszcze wyklócili się przy niej.

Ale kochaj, kochaj nas!

Posyłam Ci blisko 10 stron *Przeglądowych*, więcej nadeszłę. Bardzo żałuję, że nie wiem żadnych szczegółów o Twojej podróży. Musiało Ci tam być bardzo źle jechać, mnie i żonie tu bardzo tęskno po Tobie, naszym kochanym, starym Hipie!

Mój drogi, już Ciebie chyba nikt więcej nad nas kochać nie może, bo my Cię ze wszystkiego ducha naszego kochamy.

Rozkazy Twoje spełnię. *Tygodnik Literacki* odebrałem. O *Julii*¹⁵⁵

¹⁵¹ Miejscowość powinna leżeć blisko Warszawy ze względu na zajęcia redaktorskie Skimborowicza. Wydaje się, że zapis nazwy jest nieprawidłowy, że powinno być: Zalesie, gdyż koło Warszawy jest kilka siedzib o tym brzmieniu.

¹⁵² Wyjątek ze szkicu *Dembowskiej* pt. *Obłąkany* ogłosił noworocznik *Pierwiosnek* (43, s. 148—155).

¹⁵³ Zapewne chodzi Dembowskiemu o wiersz żony *Jaż ciebie mam kochać?*, który niebawem był drukowany w PN (43, 14, z 10 V). W pierwszej zwrotce tego wiersza jest mowa o Wiśle:

Ty lubisz wiosnę, zieloność i kwiaty,
Ja w wiosnie lubię tylko roztop lodu
I ból nędzarzy konających z głodu,
Gdy wylew Wisły poniszczył im chaty.
Jaż ciebie mam kochać?
O nie, niepodobna!

Wiersz składa się z sześciu zwrotek, w każdej jego zwrotce występuje wołanie przeciw uświęconemu porządkowi, przeciw spokojnemu życiu, larum przed zbliżającą się burzą, o której wiedzieli sprzysiężeni. Utwór to tego samego typu, co i *Co ja lubię*, nie narobił jednak w mieszczańskie Warszawie tyle szumu (zob. Mikulski, *Emisariusz*, s. 168), gdyż wkrótce nastąpiły aresztowania, które wszystkich zaabsorbowały i zaniepokoiły.

¹⁵⁴ Czasopismo szło pewnie z Poznania do redakcji PN w Warszawie, a następnie trafiało do Dembowskiego.

¹⁵⁵ Może chodziło o powieść Michała Jezierskiego *Julia i Maria*, wydaną w Wilnie (1843). PN wymienił ją w końcu r. 1843 (33—36, s. 313), obiecując dać „obszerniejszą recenzję“.

za 3 dni najdalej Ci poszlę wraz z wypisem o babie¹⁵⁶ przez Taraskę, ale ten się przysięga, że przepisał to dla Ciebie i że ma być o tej babie pod tą, którą także przepisał, coś więcej tego wszystkiego. Jak tylko odbiorę artykuły z Lublina i odebrane, i swoje poszlę; boję się, czy tam na suchoty artykułowe będzie nasze dziecko [Przegląd] chorować? Napisz mi o tym.

Papa zdrowy, kłania Ci się ślicznie, też żona i Julka serdecznie Cię pozdrawiają, pełno pozapominałem do Ciebie interesów, ale — że niepilne — schowam je do okazji, jaką może będę miał wysyłając graty dla Babuni do Warszawy, tak może za tydzień lub około. W tej zaś chwili prośbę mam do Ciebie tylko jedną, abyś mi oszczędził fatygi pisania listu do Szteblera i kosztu złp. 1 gr 3 i albo napisał, albo powiedział mu, że dziękuję mu za wiadomość o Wierzbnie¹⁵⁷, ale żeby mieszkania tamże nie zajmował. Mój drogi, napisz albo powiedz, ale nie przez trzecią osobę, bo by mogła zająć jaka omyłka.

Co do interesów, mam Ci tylko donieść, że Wilk pisał do Ciebie i do mnie, że artykułów brak, że nie wie, co drukować, i kwestie co do administracji Przeglądu, o których nie warto pisać, boć już jesteś, więc nie zdalyby się na nic objaśnienia dane Wilkowi; listu więc nie posyłam od Wilka, lecz mu się ode mnie kłaniaj.

Ściskam Cię serdecznie

Twój brat

Edward

[Klementowice,] 9 maj 1843

33

[Klementowice, ok. 10 V 1843]

Najdroższy sercu memu Hipolicie!

Piszę ręką drżącą, nie widzę, bo mi łyzy zalewają oko! Mój najdroższy, Tyś że mnie posądził o zdradę dla jednego szelmy, dla Lewestama, gałgana, który niczym nie budził i nie budzi mego szacunku, którego we względzie literackim nawet niezbyt cenię! Jego podłe kłamstwo przed Wilkową dobiło mnie! Ja względem Ciebie mam obowiązki!!!! nie chcę Cię od razu odsunąć!!!! To okropne tak niewinnego spotwarzać, ja jemu 1500 zł pensji obiecywałem! O, kłamstwa! kłamstwa! A to, co Tobie mówił, że ja go zapraszałem do redakcji? Zwariował chyba, albo bezczelny jak szelma. On się wpraszał, byłem u niego — to prawda, ale on się wpraszał, on chciał rękojmi, a teraz kłamie! Nie chcę już nawet i współpracownictwa jego¹⁵⁸; mówił, że brał po 50 zł za arkusz gdzieś tam w Paryżu, ale o 1500 anim nie słyszał.

Jeśli mi nie wierzysz, przysięgam Ci na naszą przyjaźń, na moją miłość żony i dziecka, że Lewestam kłamie. Ja Ciebie kocham jak brata, jak siebie drugiego, jak dziecko i żonę, a Lewestam kłamie. Jeśli mi nie uwierzysz, to

¹⁵⁶ „Baba“ — uzupełnienie, dodatek. Wiszniewski 2 XII 1844 pisze do Skimborowicza z Krakowa: „Odsyłam przyslaną mi listę abecadłową; mało co dodać mogłem do tej listy, jak Pan nazywasz, „bab“, bo pisałbym rzeczy Panu równie jak mnie dobrze znane“ (Sucha, nr 513).

¹⁵⁷ Miejscowość koło Warszawy w kierunku Czerska.

¹⁵⁸ Lewestam nie był nigdy współpracownikiem PN.

sobie w łeb wypałę. O, kochaj mnie, mój najdroższy! Ja już i pisać nie mogę, kochaj mnie tylko, bo ja Cię kocham, a podli chcą nas poważnić. Odpisuj jak najprędzej, czy kochasz mnie jeszcze jak dawniej, czy wierzysz słowom przyjaciela. Choćby Przegląd kiedy ustał, ja, żebrak, Edward, jeszcze Cię kochać będę, a nie zdradzę za nic i nigdy. O, wierzaj mi!

Twój list spale. O reszcie interesów kiedy indziej napiszę i jeszcze co do Lewestama, bo myśli nie mogę zebrać; kochaj mnie, kochaj mnie!

Do Ciebie dla Ungra¹⁵⁹ posyłam kartkę i słów kilka dla Lewestama, aby Ci oszczędzić nieprzyjemności mówienia ze szelmami, a jak przyjadę, to mi musi przysiąc, że nie mówił przed Wilkową, bo mu łeb rozbiję.

Żona Cię ściska, za wszystko dziękuje Tobie — za kapelusik itd.

Ściskam Cię

Twój dozgonny przyjaciel, Twój wiecznie kochający Cię

Edward

Kochaj mnie! kochaj mnie!

List do Lewestama przeczytaj, choć grzeczny, ale dość wyraźnie zadaje mu kłamstwo; chcąc od razu wszystko skończyć, zwałem — jak zobaczysz — na zmianę moich interesów odmowę przyjęcia jego współpracownictwa.

A kochaj, kochaj mnie!

Co do p. Ungra — chciej mu pokazać tę kartkę i powiedzieć, że ja nie mam żadnego obowiązku za p. Lewestama płacić, że żałuję, że p. Unger uwierzył nierozważnym słowom p. Lewestama, z którym ja nad prostą znajomość innych stosunków nie mam. Przy tym, najdroższy Hipolicie, złoż moje ukłony panu Ungerowi.

Twój brat

Edw. Dembowski

*Monsieur H. F. Lewestam docteur en philosophie á Varsovie*¹⁶⁰.

10 maja 1843

Laskawy Panie Dobrodzieju!

Z rozmowy naszej w Warszawie wypadło, jak WMPanu wiadomo, że po świętach mieliśmy się znieść w celu zadecydowania, czy ofiarowany łaskawie przez Wgo Pana Dobr. udział pracy do Przeglądu z warunkiem ze strony Pańskiej mienia głosu w Redakcji lub też rękojmi, że artykuły Pańskie nie będą na próżno pisane, może przyjsć do skutku? Miałem dla różnych interesów przybyć do Warszawy zaraz po świętach, lecz gdy to nie przyszło do skutku, listownie odpisuję ostatecznie na główne pytanie wynikające z naszej rozmowy.

Zyczeniem najgorętszym moim i mojego przyjaciela, a współredaktora p. Skimborowicza, było mieć współpracownictwo Pańskie. Losy chciały inaczej, bo bardzo wielka zmiana w interesach moich — nagła i niespodziewana — czy-

¹⁵⁹ Józef Unger (1817—1873) — drukarz i wydawca warszawski, w r. 1841 nabył małą drukarnię, którą z czasem rozwinął na największą w Warszawie. Wychodził z niej Tygodnik Ilustrowany, Wędrowiec i inne pisma.

¹⁶⁰ Ukończył uniwersytet berliński ze stopniem doktora filozofii.

ni, iż przyszłość moja zupełnie jest niepewną, — przyszłość moja jest i przyszłością *Przełądu*. Sądzę przeto, iż przyjęcie spółpracownictwa Pańskiego z mojej strony, jako wystawujące Pana Dobr. na zawody rozliczne, byłoby z mej strony nieszlachetnym. Dlatego nie chcę czynić Panu Dobr. zawodu. Sądzę, że Wielm. Pan Dobr. ocenisz moje w tym względzie znalezienie się i raczysz przyjąć wyraz rzetelnego i głębokiego poważania, z jakim zostaje sługa

Edward Dembowski

34

[Klementowice, przed 17 V 1843]

Post Scriptum.

Najdroższy Hipolicie!

Jest noc bardzo późna. Już nie mogę o Sol skim skończyć. Posyłam Ci więc tylko koniec *Klechy*¹⁶¹ i urywek z II-giej części *Żywota Sol skiego*¹⁶², dokończenie nadeszłę; przepraszam Cię, ale nie mogłem skończyć, zbyt zmęczony, wolę jeszcze kilka chwil nocy Tobie poświęcić.

Ty jesteś moim prawdziwym przyjacielem, bratem, więcej jak bratem. Jedność myśli nas jednoczy, ale oprócz tego ja do Ciebie jeszcze miłość, w czystym znaczeniu tego wyrazu, uczuwam, nie mogę np. myśleć o Tobie bez jakiego wzruszenia. Snadź i przyjaźń jest mocna, na podobne wzruszenia duszę wystawuje jak miłość. Czy A.¹⁶³ powróciła? Czy miałaś co od niej? Czy zdrowa? *A propos* miłości przyjaźniowej naszej spomniało mi się o niej! Tamta kartka samym interesom była poświęcona i tak jest nabazgrana, nie wiem, czy się czego domyślisz. Co tam zresztą porabiasz w Warszawie?

Ja tu żywot pędzę jak zwykle. O tak ciągle jedno i jedno, nie ma co pisać. Jutro wyjeżdżam do Kocka¹⁶⁴, myślę, że może mi co przybędzie ciężaru w kieszeni do dźwigania. Ale to rzecz dziwna, że pułkownik tu już nań był tak łaskaw, czy by miał się ucywilizować¹⁶⁵?

¹⁶¹ Część III *Klechy*. Dopiero przy cz. III, ostatniej, podpisał się autor: „Edward Dembowski”. Tematem *Klechy* jest sprawa ludu w przeszłości polskiej. Pod koniec cz. III czytamy: „Ależ bo nie trzeba patrzeć na Lud okiem martwym, trzeba weń sercem się wgłębić, myśleć jego wielką, ognistą myślą, a wtenczas dopiero będziemy mogli powiedzieć, żeśmy Lud zrozumieli, żeśmy przestali ślepo chwytać zasoby i nieobrobione materiały, zamiast pełnego życia ciała chwytać pomurszałe kości. Ależ bo czas już jąć się do krytycznej historii ubiegłych czasów, przestać owę szlachetczyzną bijącą się i pijącą wielbić i ubóstwiać” (PN 43, 18, s. 395—396).

¹⁶² Drukowane po dosłaniu reszty cz. II i cz. III (PN 43, 17).

¹⁶³ Pewnie mowa o Annie Sokołowskiej, przyszłej żonie Skimborowicza. Listy Dembowskiego zdają się świadczyć, że Skimborowicz za czasów wspólnej redakcji był samotny (ani razu jakiegokolwiek słowa, że ma rodzinę). W korespondencji do Skimborowicza dopiero w liście Wiszniewskiego z 2 XII 1844 wyrażona gratulacja z powodu ożenienia się redaktora PN.

¹⁶⁴ Kock — miasto w powiecie łukowskim nad Wieprzem, znane z jarmarków. Kamieński (*Pamiętniki i wizerunki*) pisze, że okazje jarmarków wykorzystywali członkowie tajnej organizacji niepodległościowo-rewolucyjnej na prowadzenie robót agitacyjnych.

¹⁶⁵ Sprawa niejasna. Czyżby mowa o jakich stosunkach z tajnej organizacji?

To być nie może, mój drogi, żeby bez Twego *Żywota J. I. Krasz.*, bez Malczewskiego¹⁶⁶ itd. było artykułów aż do końca czerwca, ale tym lepiej, im więcej. Ja Ci посыłam tu: 20 Kam., 22 Wójcik, moje 6 1/2 — może i 7, Dziekoński 11 *Chwiejedorka*¹⁶⁷. To 60 stron, więc na półtora arkusza. Czy Ty nie dostałbyś czego od Macieja albo od Gołębia¹⁶⁸, albo od Tyszyńskiego? Dobrze byłoby za-jaśnić znajomym nazwiskiem publiczności.

Zona jest dosyć zdrowa. Odebraliśmy tu, wystaw sobie, podłe anonima kpinki — *Co ja lubię*. Jak się zobaczym, przeczytam to i pomożesz mi autora szelmę wyszukać, to mu łeb rozbiję. Kpinki są wszak w innym stopniu podłe — uważaj sam, czy nie domyślisz się na kogo, ale to *Tibi soli sub secreto* — w najwyższym stopniu osobiste, szkalujące rodziców, też mnie, nawet Julkę. Podłość ta nas nie boli, bo nią gardzimy. Ja się jednak okropnie zemścić. Czy nie Dubrowski? Szaberek¹⁶⁹?

No, czas skończyć. Żegnam Cię, najdroższy bracie i przyjacielu.

35

Najdroższy Hipolicie!

Posyłam Ci stosownie do przyrzeczenia:

1. *Klechę i Solskiego* (dokończenia)¹⁷⁰.
2. *Kwiaty*, recenzję o Węzyku (głupia)¹⁷¹.
3. List rektora.

¹⁶⁶ Skimborowicza *Żywot Kraszewskiego i ostatnie dzieło jego pt. „Obrazy z życia i podróży“* (PN 43, 1—2). Pewnie chodzi o utwory ówczesnego, miernego poety, Kornela Malczewskiego, którego wiersz *Fantazja* drukował PN 43, 25.

¹⁶⁷ Kam. — oznacza zapewne Kamińskiego; Wójcik — Kazimierza Władysława Wójcickiego; Dziekoński — Józefa Bogdana Dziekońskiego (1816—1855), który po ukończeniu studiów medycznych w Dorpacie przebywał w Warszawie w latach 1840—1846 (zagrożony aresztowaniem wyjechał za granicę). W stolicy Królestwa Polskiego należał on do grupy młodych pisarzy, zwalczających filisterski konserwatyzm. M. in. pisał do PN i był współredaktorem zbiorowego pisma *Jaskółka*, wydanego kosztem Dembowskiego.

Chwiejedorek — zapewne tytuł utworu Dziekońskiego. W liście następnym podany jest on jako *Chwiedorek*. Nie udało się ustalić, co to za utwór, a więc i która z tych form jest poprawna.

¹⁶⁸ Kolejno aluzje: do Wacława Aleksandra Maciejowskiego (1793—1883), w tym czasie profesora historii prawa na kursach prawnych w Warszawie, autora *Historii prawodawstw słowiańskich* (1832—1835; cztery tomy); do Łukasza Gołębiowskiego, wspomnianego w liście z 24 I 1842 (przypis 43). Do końca r. 1843 żaden artykuł Maciejowskiego ani Gołębiowskiego nie był drukowany w PN.

¹⁶⁹ Piotr Dubrowski — redaktor *Jutrzenki*. Zob. przypis 144. — Antoni Józef Szabrański, redaktor główny Biblioteki Warszawskiej. Jeśli chodzi o utwór *Co ja lubię*, por. przypis 145.

¹⁷⁰ *Wiadomość o życiu Solskiego* dokończona została w PN 43, 17.

¹⁷¹ PN nie drukował recenzji o Węzyku.

4. Dwa artykuły Wójcickiego¹⁷² z dopiskami, ale te odczytaj i jeśli złe, to popraw lub wyrzuć, jak osądzisz; po dwa egzemplarze każdego przepisania jest.

5. Artykuł *O produkcji*¹⁷³, odpis i oryginał oraz dopisek, dopisek ten ma przez autora położony ner 2-gi, ale trzeba go, ja myślę, jako pierwszy umieścić i nie jako dopisek, lecz jako część druga artykułu, bo dopisek pierwszy nie mógłby przejść przez cenzurę; ja się położyłem za autora, żeby był łaskawszy Niezabit. Dopisek można Niezabitowi oddać w oryginale, ale jeszcze raz powtarzam Ci: dopisek ten trzeba jako drugą część artykułu uważać.

6. Dwie powieści Dziekońca: z tych z *Chwiedorka* — moim zdaniem — można tylko śliczny urywek, który zakreśliłem we dwóch miejscach, zamieścić. *Przecucie* jest ładne, ale — czy je zamieścić — Ty sam osądź, a ja Twe zdanie podzielę¹⁷⁴.

7. Woykowskę¹⁷⁵.

8. Akta lit. wypis. nie mogłem jeszcze znaleźć, jak tylko znajdę, to poszlę; najdalej na wtorek.

9. *Lestawa* i wiadomej Ci treści bilet dla Zmory¹⁷⁶; oddaj Władkowi¹⁷⁷, do którego także wewnątrz bilecik jest, prędko, bo będzie inaczej Zmora na mnie zły.

10. Nb. Dwa urywki *Prze gl ą d u*, które — jak przeczytasz — przekonasz się, że trzeba by jak najprędzej umieścić. Przez pomyłkę wyłoczono w nrze 14 dwakroć jedno miejsce w *Kronice piśmienniczej* niemieckiej. Ej, to nic nie szkodzi i Biblioteka to umie.

Za wiadomości, z dzisiejszego (środowego) listu nadesłane, Ci dzięki.

Skończywszy o interesach, mogę choć chwileczkę z Tobą, z moim bratem i przyjacielem najdroższym, pomówić; mogę choć listownie na Twoje łono wylać się.

Mój drogi, nie martw Ty się, że byk w nrze 14, w *Kronice*, to nic nie szkodzi, tylko zaraz zamieść w *Kronice* [sprostowanie]. Jestem teraz w wielkiej

¹⁷² Augustyn Bielowski (PN 43, 18) i Przyjacielskie koło, powiastka (PN, 43, 21).

¹⁷³ *Uwagi nad stanem włościan i produkcji krajowej* (PN 43, 20; drukowane anonimowo). Według informacji wydawców *Pamiętników i wizerunków* (s. LIV) autorem jest Kamieński; z zestawienia przy *Pamiętnikach* może się wydawać, że to przedruk artykułu Kamieńskiego o tym samym tytule z Biblioteki Warszawskiej (1842). W rzeczywistości jest to w stosunku do druku w Bibliotece redakcja zupełnie nowa.

¹⁷⁴ Do publikacji urywków z wymienionych powieści Dziekońskiego nie doszło.

¹⁷⁵ Jakiś utwór Julii Woykowskiej (1815—1851), żony redaktora poznańskiego *Tygodnika Literackiego*. PN nic z jej prac jednak nie drukował.

¹⁷⁶ Roman Zmorski (1822—1867), poeta o poglądach demokratycznych, który niedługo po Dembowskim opuścić musiał Królestwo Polskie, jest autorem szkicu fantastycznego *Lestaw*, wydanego po raz pierwszy w roku 1847.

¹⁷⁷ Włodzimierz Wolski (1824—1882) oprócz *Ojca Hilarego*, ogłoszonego w PN, jest także autorem libretta do opery Moniuszki *Halka* (dwuaktowa — 1847, czteroaktowa — 1857).

niepewności, kiedy się zobaczymy, czy przed 13 czerwca lub nie. O papierze będę pamiętał i Tobie cośkolwiek poszlę, ale jeszcze nie w tych dniach. Napisz mi o wszystkim, cokolwiek masz na myśli, a kochaj mnie, jak ja Ciebie. Wielce bym rad Cię widzieć. Żona włącza Ci prośbę o ocenzenie swojego *Obłąkanego*¹⁷⁸, powiastki. Pisałem dziś do Ciebie na pocztę, ale tylko słów kilka w interesie papy.

Kochaj mnie, mój najdroższy bracie i przyjacielu

Twój

Edward

Klementowice, 17/5 43

P. Tar. uprosi Cię, żebyś Grzesiowi kazał zaraz odnieść do siostry, bo pilne. [Dopisek A. Dembowskiej]

Przepraszam, że taka maruda, zawsze proszę i proszę. Niech Pan będzie łaskaw, przeciągnie mi przez cenzurę mojego *Obłąkańca*. Jak go tylko wypędzą ze swoich szpon, odeślij mi go Pan w te tropy, gdyby to być mogło około wtorku, tobym P. ślicznie podziękowała.

Ślicznie Waszeci kłaniają się

Aniela Te Te i Julia

¹⁷⁸ Zob. przypis 152.